Nr. 154 Sobota 15 (28) czerwca 1913 r. Rok VIII

WYCHODZI CODZIENNIE RANO OPRÓCZ DNI POŚWIĄTECZNYCH.

Adres Redakcyi i Administracyi: Kijów, Kreszczatyk 38.

Telefony: Redakcyi № 24-64. Administracyi № 16-72.

Rękopisów Redakcya nie zwraca.

Administracya otwarta od g. 10—4 po poł. i od 5—7 wieczorem.

Ogłoszenia przyjmuje się do godziny 6-ej wieczorem.

DZIENNIK KIJOWSKI

PISMO POLITYCZNE, SPOŁECZNE I LITERACKIE.

PRENUMERATA.	mies.	kwart.	półrocz.	rocz.
W kraju	1.—	3.—	6.—	12.—
Za granicą	1.50	4.50	9.—	18.—

Za zmianę adresu 30 kop.

CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz petitowy lub jego miejsce przed tekstem 40 k., za tekst. 20 k. NEKROLOGI po 40 k. od wiersza petit. za każdy raz. W rubryce „Nadesłane" i w tekście wiersz petitowy lub jego miejsce 1 rb. Zwyczajne małe: za tekstem od wyrazu po 4 k., poszukiwanie pracy po 3 k., przed tekstem podwójnie. Dołączenia po 10 rb. od tysiąca i koszta pocztowe.

Numer pojedyńczy 5 kop.

Prenumeratę i ogłoszenia przyjmuje Administracya.

Czas odnowić prenumeratę

Przypominamy Szanownym prenumeratorom, że dnia 1 lipca kończy się pierwsze półrocze i II kwartał. Dla uniknięcia przerwy w odbieraniu „Dziennika" prenumeratorzy półroczni, kwartalni i miesięczni zechcą łaskawie nadesłać prenumeratę przed upływem czerwca. 9869

Ś. P.

Antoni Romiszewski

po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzony św. Sakramentami zasnął w Panu dn. 13 czerwca r. b., przeżywszy lat 68.

Pogrzeb odbędzie się w Cudnowie na Wołyniu, dn. 15 czerwca r. b., o czem zawiadamia pogrążona w żalu

Rodzina.

9867

Ś. P.

WALERY FARENHOLC

po długich i ciężkich cierpieniach opatrzony świętymi Sakramentami zasnął w Panu dnia 10 czerwca 1913 r. w Białej na Podolu, przeżywszy lat 78.

O czem w smutku pogrążeni syn, córka i wnuki zawiadamiają krewnych, znajomych i przyjaciół. 9879

W niedzielę dnia 16-go czerwca

Na rzecz sierot Towarzystwa Wzajemnej Pomocy Drukarzy m. Kijowa 9874

Spacer po Dnieprze

DO STAROSIELA

przy 2 orkiestrach muzyki wojskowej, orkiestry bałałajek i mandolinistów, pod batutą **G. Tatarina.**

Na statku i w lesie tańce, poczta i kwiaty.

PANIOM, KTÓRE OTRZYMAŁY NAJWIĘCEJ LISTÓW, 2 NAGRODY.

Wieczorem balony i sztuczne ognie.

Statek odpływa od przystani 2 razy: **I-szy** wyjazd o godz. 9 i pół rano z orkiestrą muzyki wojskowej, która zostanie w lesie na cały dzień. **2-gi** wyjazd o godz. 3-ej (również z orkiestrą muzyki wojskowej). Powrót o godz. 8-ej wieczorem. Cena biletów włącznie z opłatą na cel dobroczynny **75 kop**, dla uczącej się młodzieży i członków T-wa **50 kop.**, dla dzieci **25 kop.** **Naddatki przyjmują się z wdzięcznością.**

Teatr Miejski. Dyrekcya M. Topor-Bagrowa i W. Bołchowskiego.

Przedstawienia komedyi.

A. Adina, E. Walerska, N. Drozdowa, N. Kawelska, A. Kozicz. O. Kondorowa, W. Pawicz, K. Trofimowa, M. Czarska-Beav, M. Czużbinowa, N. Jurina, W. Janowa, A. Arkadjew, W. Bołchowski, J. Wołkow, W. Gardenin, A. Gawrilow, B. Głagolin, J. Dubrowski, K. Zenow, P. Karski N. Konowałow, S. Kuzniecow, W. Martynow, B. Orlicki, D. Smirnow, G. Terechow. Reżyser — Hipolitow-Andriejew. **Ceny ogólnie przystępne.** Początek o godz. 8, koniec o godz. 10 i pół wiecz. Repertuarowe nowości Petersburga, Moskwy, Paryża, Wiednia i Berlina. **Otwarcie sezonu dnia 25 czerwca.**

Teatr „Korso" Kreszczatyk № 30

telefon 13-80.

Tylko 3 dni: 15-go, 16-go i 17-go czerwca.

TAJEMNICA NOCY pewnej arystokratki

dramat z życia współczesnego w 3-ch oddziałach.

Tygodnik Pathé — ostatnie wypadki.

Zarządzający W. DROBCUNOW.

TOWARZYSTWO AKCYJNE

Kijowski Lombard Prywatny

Kreszczatyk róg Besarabki № 47|1.

rozpoczyna swą działalność

1-ego LIPCA 1913 r.

Za wydane pożyczki pobiera Lombard 18 proc. — 9 proc. od kapitału i 9 pr. za przechowanie i asekuracye; za przechowanie bez pożyczki do 1 pr. w stosunku miesięcznym od sumy szacunkowej.

Tomasówkę, Superfosfat Chlorek barytu

POLECA

Kijowski Syndykat Rolniczy

Kijów, Bulwarna Nr 9. Telefon Nr 307.

Pensyonat „Ukraina" **J. z Zakrzewskich Markowskiej i J. z Kossaków Unrug,** urządzony z komfortem. Salony, czytelnia, łazienki. Kuchnia wykwint. Obiady od 2-4 dla stałych i przychodz. Ceny normalne. Warszawa, jerozolimska Nr 37, tel. 110 20. 7212

CHAMPAGNE V-ve Pommery fils & C-o Pommery & Greno REIMS.

Generalny pełnomocnik **L. C. JANKIEWICZ** Warszawa.

9860

Kino-Teatr A. Szancera. Kreszczatyk № 38.

Dnia 15-go, 16-go i 17-go czerwca nowy wspaniały program.

Kto winien

tragedya naszego życia w 2-ch oddziałach z udz. w roli głównej P. Lind.

ŻYWY POSĄG

wesoła komedya z udz. ulubieńca publiczności grabasa POKSONA.

Turkiestan i jego mieszkańcy

Tygodnik Pathé ostatnich wypadków w świecie.

Wielka orkiestra symfoniczna, składająca się z 60 osób, pod batutą artysty kompozytora G. Fistulari.

Szczegóły zymfonicznego koncertu w programach.

Początek seansów o g. 6 ej wieczorem.

W niedziele o godzinie 5-ej

Zmiana progr. we wtorki i soboty.

ANONS! **Dziś otwarcie** stałej wystawy kompletnego umeblowania Artystyczno- - - Stylowych mebli - - **Jakób i Józef Kohn** Kreszczatyk № 14. Uprasza się obejrzeć. ANONS!

Wzorowy Teatr-Biograf. **„EXPRESS"** Kreszczatyk 25 wprost poczty.

W sobotę 15, 16 i 17 czerwca. Tylko 3 dni będzie demonstrowany sensacyjny monopolowy egzemplarz w obrębie Kijowa.

FROU-FROU

Wstrząsający romans w 4 ch oddziałach ze współczesnego życia; dramat ten wzięty z dziennika znanej światowej tancerki Królewskiego kordebaletu i nie pozbawiony pikantnej treści. Ten obraz w innych kinematografach wyst. nie będzie. Kronika Gaumond i Tygodnik Pathé. Wielka orkiestra koncertowa pod batutą pianisty i dyrygenta **P. Popjereka.** Muzyka ilustruje treść obrazów Początek seansów o g. 6 po poł., w niedziele o g. 6 po południu. Zmiana programu we wtorki i soboty.

Superfosfat suchy w najwyższym gatunku

Saletrę chylijską, Sól potasową i wszelkie inne nawozy sztuczne

POLECAJĄ

Ł. Zdrojewski i K. Grabowski

Kijów, Proreszna 9. 5656

TLENOL DO ZĘBÓW KREM-PROSZEK-ELIKSIR 8987

Zarząd majątku spadkowego po

ś. p. 9838

Bohdanie ks. Ogińskim

ogłasza sprzedaż z wolnej ręki:

1) realności w Krakowie stanowiących kompleks przeszło dwumorgowy, położony naprzeciwko dworca kolejowego w Krakowie z frontem od ulicy Lubicz, Pawiej i dojazdu kolejowego, z pałacem i kilku oficynami, oraz nowym budynkiem wynajętym wojskowości, nadającym się doskonale do korzystnej parcelacyi ze względu na pierwszorzędne położenie w mieście.

2) majątku leśnego zwanego „Sulewy" w powiecie podhajeckim we wschodniej Galicyi, na szlaku nowej linii kolejowej Lwów—Podhajce w obrębie trzech stacyi kolejowych, z których najbliższa o 2 klm. odległa z obszarze przeszło 1100 morgów, w czem kilkaset morgów, pierwszorzędnego przeszło stuletniego starodrzewia dębowego, łącznie z gruntami i zabudowaniami, oszacowanego w postępowaniu spadkowem na około 2 milionów koron.

Oferty jedynie pismienne przyjmuje do d. 20 lipca 1913 roku **kancelarya adwokata D-ra Teodora Kosoha** w Krakowie ul. Pijarska l. 3.

Jdźcie zobaczyć olbrzymi zwierzyniec

i park zoologiczny G. J. BOJKO, znajdujący się na terytoryum Wystawy, **Czerepanowej górze. Ogromna kolekcya** wyjątkowo rzadkich egzemplarzy z **Królestwa zwierząt. Wejście 50 kop., dzieci 25 kop. Karmienie** zwierząt o godzinie 8 i pół wieczorem. 9858

„NOWA CZYTELNIA" **E. Rakowskiego.** Kijów, Włodzimierska Nr 28 Zaopatrzona we wszyst. nowości beletryst. autor. pol. i obcych. Otwarta od g. 10 do 7 w. oprócz niedziel i świąt. 9215

Lovrana (obok Abbazyi) Dom polski

„Hotel-pension Central" pokoje z utrzymaniem od 8 kor.

D-r Czerniak W.-Zytom 16 Syf., wener., mocz., (spec. kur, strzonicm płc.) do g—12, 5—9. Kob. od 1—2. Wszyst spec. sposk. Hydr. elek. z ka. lecz

D-r SIERGIEJEW syfilis, choroby wener. i skór, łupież i wypad. włosów. Kuracya najnow. sposobami i suchem powietrz. Przyj. od g 2 do 5 po poł., oprócz dni świąt, Muzykalny zauł. 2. 374

Francesband. Dr. Stanisław Przybylski b. asystent kliniki chirurgicznej i położn. ginekol. Uniw. Jagiellon w Krakowie, ordynuje jak lat ubiegłych „Palace Hotel", wejś ie od Kirchenstrasse. 9270

ZAKOPANE.

Hotel Pensyonat

„Stamary". Elektryczne światło. Centralne ogrzewanie. Garage. Tenisnie

9768

Tygodnik Polski

Pismo polityczne, społeczne, naukowe, literackie i artystyczne

poświęcone zagadnieniom życia narodowego

wychodzi w Warszawie.

Ul. Ś-to Krzyska № 16, tel. 228-33.

Organ niezależnej opinii narodowej.

Odzwierciadla całokształt życia polskiego we wszystkich dziedzinach i jego związek z kulturą Zachodu.

Szerokie uwzględnienie zagadnień nauki i sztuki pozwala czytelnikowi utrzymywać ciągłą styczność ze światem myśli twórczej

Redaktor i wydawca: H. ZARANOWSKI.

CENA PRENUMERATY:

W Warszawie:	rocznie	rb. 7	Za odnoszenie do domu 20 kop. kwartalnie
	półrocznie	„ 3.50	
	kwartalnie	„ 1.75	
W Królestwie i Cesarstwie:	rocznie	rb. 8	
	półrocznie	„ 4	
	kwartalnie	„ 2	
Zagranicą:	rocznie	rb. 9	
	półrocznie	„ 4.50	
	kwartalnie	„ 2.25	

9871

Język faktów.

Od chwili wielkiej październikowej reformy młody parlament rosyjski, przystosowując się do życia, przebył i przebywa dotąd ogromną ewolucyę — wstecz, do jakiegoś nieoznaczonego dziś jeszcze punktu, od którego kiedyś, w przyszłości, odbije się zapewne, zalecni kierunek i podąży naprzód drogą prawdziwego postępu.

Kiedy i w jakich to warunkach nastąpi, przewidzieć dzisiaj trudno.

W państwie, w którem niespożyte siły ludu drzemią jeszcze, niezbudzone do czynu, w którem więc nie można dziś przesądzać o ich ugrupowaniu i stosunku — niepodobna stawiać horoskopów na dalszą metę. Przyszłość ta pełna być może niespodzianek, których najbystrzejsze oko polityka nie przewidzi.

O tem, jak długa droga wstecz dzieli parlament rosyjski od tego niewiadomego punktu, od którego przypuszczalnie zacznie się jego normalny rozwój, w kierunku zdrowego postępu, sądzić dziś trudno. Ogromna ilość „niewiadomych" czyni to zadanie nierozwiązalnem, zaś nieliczne „wiadome" z historyi lat ostatnich nie pozwalają nam podzielać optymizmu p. Rodiczewa, który obiecuje sobie udział w tym przyszłym parlamencie rosyjskim, co się będzie kierował bezwzględną sprawiedliwością.

Tej pięknej wierze p. Rodiczewa, który — contra spem — wierzy w tryumf prawdy i sprawiedliwości w swojej ojczyźnie, ani się dziwić, ani mu jej zarzucać nie można; na niej on swój szlachetny patryotyzm opiera, nią on sobie chwilę obecną, która przecie dla każdego uczciwego rosyanina gorzką być musi — osładzać może... A p. Rodiczewa, który na nas ostatnio z trybuny dumskiej gromy miotał — za takiego uczciwego rosyanina mamy. Tem nie mniej, wiarą jego przejąć się nie możemy. I nie tylko dlatego, że historya trzech Dum, które się przed naszemi oczyma przesunęły, nie rokuje w bliższej przyszłości takiego składu izb prawodawczych, w których p. Rodiczew będzie przemawiał w imieniu większości, ale i dlatego, że nawet tacy, jak on, uczciwi i rozumni rosyanie ani nas, ani naszych potrzeb nie rozumieją, warunków naszego życia nie znają. Więc nawet i od nich słusznego załatwienia potrzeb naszych spodziewać się nie możemy.

P. Rodiczew, który od lat tylu mężnie walczy z trybuny parlamentarnej o swobodę i prawo dla wszystkich, nie wie, co to jest zmora wynarodowienia przez szkołę, bo jego rodacy uczą się w języku ojczystym; nie wie, co to są ograniczenia narodowościowe i wyznaniowe, bo jego narodowość i wiara żadnych drzwi przed nim nie zamyka; nie wie również, co to jest rujnująca kraj gospodarka urzędnicza, bo on, ten zbiorowy p. Rodiczew — jest w swoim kraju rodzinnym gospodarzem, w mieście i na wsi. To są bolączki nieznane zarówno prawdziwym patryotom rosyjskim, jak i patryotom — w cudzysłowie; nieznane, bo nie na ich skórze osiadłe i nie ich bólem wyczute. Jedyną bolączką, którą uczciwi rosyanie dotkliwie czują, to brak pełni praw politycznych obywateli, to brak kardynalnych zasad habeas corpus.

Nie dziw też, że walka o te polityczne prawa człowieka staje u najpostępowszych grup rosyjskich na pierwszym planie, że im zasłania oczy i uszy zatyka na pilne potrzeby poszczególnych narodowości, wchodzących w skład państwa. Te są na drugim planie, bo załatwienie ich przyjść ma jakoby samo przez się, jako następstwo zwycięstwa w walce o ogólne, polityczne prawa ludności.

W ten sposób stwarza się niejako maksyma: „wpierw pełnia praw politycznych, potem reformy miejscowe". Znamy podobną maksymę, przez rząd głoszoną: „wpierw uspokojenie — potem reformy". Wiemy, jak rozciągliwe jest pojęcie o „uspokojeniu"; równie rozciągliwe jest też pojęcie o „pełni praw politycznych". Naiwnie byłoby oczekiwać, iż rząd pewnego dnia oświadczy: „oto nastąpiło uspokojenie — macie tedy reformy, macie pełnię praw politycznych". Również naiwnie byłoby czekać z założonemi rękoma, aż przedstawiciele Rosyi powiedzą nam polakom: „otrzymy się już dobili pełni praw, teraz wam dajemy samorząd sprawiedliwy"... Takiego chyba naiwnego oczekiwania na dobrodziejstwa od przyszłej Rosyi Rodiczewów żądają od nas kadeci.

Przed naszemi oczyma przemknęła jak meteor i zgasła w Wyborgu pierwsza Duma — „Duma gniewu", minęła „krnąbrna" druga, przepełzła „powolna" trzecia i dożyliśmy oto czwartej. W rezultacie mamy rugi polaków na kolei Warszawsko-Wiedeńskiej — skutki głosowania kadetów za jej skupem i wyodrębnienie Chełmszczyzny, od którego nas kadeci nie uchronili. Nie będziemy ich winili o to — nie mogli. Gdy jednak przyszła pierwsza możność poparcia pierwszej ustawy dla Królestwa, która miała mu dać minimalną korzyść realną — kadeci, mogąc ją poprzeć — nie chcieli.

Oto są fakty bez retorycznej osłony.

Junosza.

Strejk akademicki we Lwowie.

Telegraf przyniósł już wiadomość o strejku akademickim we Lwowie. Szczegóły tej sprawy są następujące:

W roku zeszłym Lwowski senat akademicki powołał na opróżnione katedry trzech profesorów z Warszawy: dra Dmochowskiego na wydział lekarski do patologicznej anatomii szczegółowej, a na wydział filozoficzny dra Wóycickiego do botaniki i dra Weyberga do chemii. Wszyscy oni w tym mniej więcej okresie, kiedy młodzież ogłaszała bojkot uniwersytetu warszawskiego, pozostawali z tymże uniwersytetem w pewnym kontakcie; niektórzy z nich, będąc asystentami i kierownikami klinik, po wybuchu bojkotu uniwersytetu warszawskiego nie usunęli się zeń, rozumując, że opuszczenie przez polaków jedynych tych w Królestwie dziedzin pracy naukowej lekarzy i przyrodników i wydanie ich w ręce wyłącznie rosyjskie nauce polskiej mogłoby przynieść tylko szkodę. Kiedy przybyli do Lwowa, młodzież t. zw. „niepodległościowa" z „Kuźnicy" i t. zw. „postępowa" i żydowska z „Życia" zaczęła się domagać wyjaśnienia stosunku świeżo mianowanych profesorów do bojkotu. Sprawę tę zamierzała oddać pod rozstrzygnięcie sądu obywatelskiego; były wprawdzie w tym kierunku niejakie wahania, ale ostatecznie senat akademicki uznał za niedopuszczalny taki tok sprawy.

Tymczasem profesorowie podjęli we Lwowie wykłady i zachowaniem swojem i taktem umieli pozyskać zaufanie i sympatye młodzieży. Ale fermenty wśród niej na tle stosunku owych profesorów do bojkotu nurtowały nieustannie, a kiedy wszelkie konferencye pomiędzy odłamami młodzieży nie doprowadziły do porozumienia, ile że w historyi akcyi „bojkotowej" nie znaleziono materyałów, ujmujących stosunek asystentów do bojkotu — grupy młodzieży, skupiające się przy „Kuźnicy" i „Życiu", postanowiły zademonstrować przeciwko stanowisku senatu akademickiego i wspomnianym profesorom. Żywioły „postępowe" nosiły się z zamiarem ogłoszenia bojkotu tych profesorów. Wówczas młodzież, skupiająca się w „Czytelni akademickiej", zebrała się dnia 4 b. m. i postanowiła zwrócić się do rektora z zapytaniem, czy przy powoływaniu owych profesorów grono badało także stosunek ich do bojkotu, tudzież, uznając ideę bojkotu, stwierdziła, że wiece żadne nie są kompetentnemi ciałami do osądzania stanowiska profesorów. Nazajutrz rektor Beck udzielił deputacyi młodzieży wystarczających wyjaśnień, które młodzież przyjęła jako zadawalające i załatwiające definitywnie całą sprawę. Zebranie, zwołane na 5 b. m. przez „Życie" i „Kuźnicę", nie doszło do skutku, gdyż inicyatorzy nie mając na niem większości, uważali za wskazane zebrać się na pogawędkę w „Życiu", podczas której trzej asystenci uniwersyteccy, dr. Rothfeld, Loth i Jakowicki podali do wiadomości opinię asystentów, uznających postępowanie profesorów za zupełnie poprawne. Mimo to powzięto rezolucye, zwracające się przeciwko senatowi,

W myśl tych rezolucyi przeforsowano uchwałę odpowiednią na politechnice i zorganizowawszy grupę blisko 300 zwolenników strejku przerwano wykłady na obu wszechnicach.

Z Wielkopolski.

Demokracya narodowa w Poznańskiem.

Dnia 11-go czerwca odbyło się w Poznaniu posiedzenie rady głównej T-wa demokratyczno-narodowego. Rada między innemi powzięła następującą rezolucyę:

W ostatnich miesiącach pojawił się szereg publikacyi, skierowanych przeciwko narodowej demokracyi, jako opierającej się na zasadach rzekomo niechrześcijańskich i niekatolickich, a mianowicie: ks. Kujawińskiego: „Stronnictwo demokratyczno narodowe w świetle nauki katolickiej", artykuły ks. K. w „Miesięczniku Kościelnym", oraz broszura ks. d-ra Hozakowskiego: „O katolickie podstawy narodowej demokracyi".

Nie wchodząc w ocenę motywów tych publikacyi, rada główna T-wa demokratyczno-narodowego stwierdza, że publikacye wspomniane mają znamiona akcyi, zorganizowanej przez jednostki z pośród duchowieństwa co prawda nieliczne, ale celowo dążące do podcięcia moralnych podstaw i wpływów narodowej demokracyi, i stwierdza zarazem, że publikacye te wyrządzają narodowej demokracyi krzywdę.

Rada główna uważa w odpowiedzi na to za wystarczające zaznaczyć stanowczo, że T-wo demokratyczno-narodowe jak dotąd, tak i nadal pozostanie w zgodzie z zasadami chrześcijańskiemi i katolickiemi, służąc wiernie programowi swemu dla dobra ogólnej sprawy narodowej i zdrowej demokratyzacyi społeczeństwa.

W dyskusyi wykazała się zupełna zgodność członków rady głównej, poczem też uchwalono rezolucyę jednomyślnie.

Niebezpieczny ptak.

Obywatelka m. Warszawy p. Henryka-Joanna Piotrowska zamieściła na frontonie swej kamienicy przy ulicy Senatorskiej № 6 grupę alegoryczną wyobrażającą pracę. Nad grupą tą unosił się sokół — jako symbol myśli ludzkiej, dążącej do góry, ku szczytom doskonałości. Warszawskie władze administracyjne dopatrzyły się w sokole tym — orła polskiego i rozkazały p. Piotrowskiej usunąć ptaka pod groźbą aresztu. Wszelkie zapewnienia właścicielki i rzeźbiarza, autora grupy alegorycznej, że sokół nic nie ma wspólnego z herbem Polski, nie odniosły skutku. Bezowocne było również okazanie władzom atlasu ornitologicznego dla porównania sokoła z innymi ptakami.

Nie bacząc na to, że głowa ptaka ściśle odpowiadała kształtom zamieszczonej w atlasie głowy sokoła, (Falco condidans), administracya uznała ją za głowę orła.

Właścicielka w obawie aresztowania poleciła ująć sokołowi głowę. Po tej operacyi przed domem p. Piotrowskiej zbierają się ustawicznie tłumy, oglądające uszkodzonego niebezpiecznego ptaka.

Właścicielka zaskarżyła do ministerstwa władze warszawskie, niezbyt mocne w ornitologii, lecz wytrwale walczące z wszelką podobizną orła.

Kronika polska.

— **„Drapacze" w Warszawie.** Warszawscy przedsiębiorcy budowlani prześcigają się we wznoszeniu coraz wyższych domów. Dotychczas najwyższym domem poza domem mieszczącym biuro telefonów był dom na Zjeździe dziewięciopiętrowy. Zrównał się jednak z jego wysokością dom przy rogatkach Mokotowskich, na którego dachu urządzona będzie kawiarnia; obecnie zaś z drugiej strony placu Mokotowskiego, przy zbiegu Bagateli z Klonową, budowany jest dom dziesięciopiętrowy, który wysokością dorówna gmachowi telefonów.

— **Nowy członek austryackiej izby panów.** Syn niedawno zmarłego marszałka Galicyi Stanisław Henryk hr. Badeni powołany został po śmierci ojca do izby panów, jako dziedziczny tej izby członek.

— **Pruska drażliwość.** Przed tygodniem odpowiadał przed bydgoską izbą karną redaktor „Dziennika Bydgoskiego" Grzesiewicz za obrazę niemców-katolików w Bydgoszczy. „Dozór" niemieckich katolików uczuł się obrażony ironiczną uwagą, że w nowym kościele „pewnie Marcina Lutra postawią". Powód do tego dała okoliczność, że głównie inowiercy pracowali przy budowie kościoła. Grzesiewicza skazano na 4 tygodnie więzienia.

Kronika zagraniczna.

— **W sprawie rozszerzenia ogrodów Watykańskich.** Przed paru dniami podał „Giornale d'Italia" sensacyjną wiadomość o zakupie przez Stolicę Apostolską tak zwanej Rinetta Sacchetti — lasku pinowego, leżącego za Monte Mario i włączeniu nowej posiadłości do terytoryum Watykanu. „Osservatore Romano" prostuje powyższą wiadomość. Oto papież w istocie zakupił Pinetę, lecz bez zamiaru zużytkowania jej, jako dalszego ciągu ogrodów pałacowych, pragnął zaś jedynie przez ten zakup przyjść z pomocą zrujnowanej rodzinie mons. Sacchetti, której własnością był lasek. Kupno posiadało charakter ściśle prywatny, o włączeniu zaś nowej posiadłości do terytoryum watykańskiego chociażby dlatego nie może być mowy, iż włączenie takie wymagałoby porozumienia się z rządem włoskim, stolica zaś Apostolska nie zamierza wcale zawiązywać stosunków z Kwirynałem.

— **Wystawa wagnerowska w Lipsku.** Z powodu przypadającej w r. b. setnej rocznicy urodzin twórcy „Pierścienia Nibelungów" urządził Lipsk wystawę pamiątek po wielkim kompozytorze. Wystawa liczy ogółem 600 z górą eksponatów. Bardzo ciekawe są datowane z 1848 roku pierwsze szkice „Ziegfried'a" oraz pochodzące z czasów, gdy Wagner był kapelmistrzem w Rydze, transkrypcye i uwertury. Na wystawie oglądać można nieznany dotychczas zupełnie hymn dziecinny, którego słowa i muzykę napisał Wagner i który został odśpiewany pani Cosimie Wagner przez dzieci na Nowy Rok w 1875 r.

Oprócz powyższych rękopisów znajduje się na wystawie około 80 listów Wagnera. Z tych jednak zaledwie nieznaczna część dotychczas nieznanych i niewydana w zbiorach korespondencyi wagnerowskiej.

— **Nowe dzieła Gabryela d'Annunzio.** Jak się dowiaduje „Corriere della Sera", zachęcony powodzeniem wystawionej przed paru dniami w paryskim Chatelet „Pisanelli", Gabryel d'Annunzio rozpoczął pisanie dwóch nowych utworów dramatycznych. Pierwszy z nich ma być bajką pod tytułem „Viviane et Merlin", drugi dramatem współczesnym, w którym poeta zamierza przedstawić współczesny ruch kobiecy. Dramat ten będzie odegrany w paryskim teatrze Rejane, główne zaś role wykonają panie Rejane i Rogers.

Oprócz tego wykańcza d'Annunzio nową powieść pod tytułem „Leda bez łabędzia". Powieść ta w najbliższej przyszłości ukaże się na szpaltach jednego z większych dzienników medyolańskich.

— **Milionowy proces króla Alfonsa.** We francuskiem miasteczku St. Gaudens toczy się obecnie niezwykły proces. Oto przed paru laty zmarły dziwak Albert Sapene milionowy swój majątek zapisał królowi hiszpańskiemu Alfonsowi.

Siostra zmarłego pani Sapene, po dłuższych pertraktacyach z dworem madryckim, widząc, że król wcale nie zamierza się wyrzec pokaźnego spadku, wytoczyła królowi proces o unieważnienie testamentu na tej zasadzie, iż testator, który cierpiał na manię wielkości, nie miał prawa rozporządzać swym majątkiem.

Adwokat króla na posiedzeniu sądowem, chcąc uspokoić opinię francuską, która nie chce, by miliony Sapene'a przeszły do Hiszpanii, oświadczył, iż król zamierza za pieniądze spadkowe urządzić wspaniałe sanatoryum w zdrojowisku francuskiem Suchon. Sąd odroczył wygłoszenie wyroku.

— **Ustąpienie gubernatora Gibraltaru.** Jak donosi „Times", gubernator Gibraltaru sir Archibald Hunter otrzymał dymisyę. Następcą jego został wsławiony podczas wojny z Boerami generał-porucznik sir Herbert Miles. Przyczyna dymisyi sir Hunter'a bardzo jest dla stosunków angielskich charakterystyczna: pan gubernator naraził się ludności. Powstał on mianowicie przeciw miejscowemu Serdowi, izbie handlowej, wreszcie prasie, w publicznych przemowach, nazywając gospodarkę i stosunki lokalne „stajnią Augiaszową".

„Times", podając wiadomość o ustąpieniu sir Huntera, robi złośliwą uwagę, iż tacy gubernatorowie mogliby zrobić karyerę w Niemczech lub gdzieindziej na wschodzie, nigdy zaś w Anglii, która chce, by urzędnicy istnieli dla ludności, nie zaś ludność dla urzędników.

Z prasy rosyjskiej.

*** „Rus Mołwa" drukuje „Listy z Litwy" niejakiego p. Temkina. List ostatni poświęcony jest stosunkom polsko-żydowskim. P. Temkin zaznacza, iż poruszając kwestyę powyższą nie może ograniczyć się tylko Litwą i musi zwrócić się w stronę Warszawy i Polski, która w tej i innych sprawach jest dla Wilna drogowskazem. Autor korespondencyi nie poprzestaje na zdawkowem wyjaśnieniu przyczyn bojkotu żydów i pragnie ruch ten zobrazować od początku zatarg u.

„Przed napływem „litwaków" — tak nazywają w Warszawie żydów litewskich — społeczeństwo polskie zachowywało się wobec żydów, chociaż i nie bez lekceważenia, lecz na ogół życzliwie. Dumany „pan" godził się z tem, że syn żyda faktora mieszka obok niego w centralnych dzielnicach miasta, jeździ kłusakami, posiada własne kamienice przy Marszałkowskiej i t. d. Rozczulał się, gdy wnuk tego żyda deklamował Mickiewicza, rozczytywał się w Sienkiewiczu, cytował Bolesława Prusa, lub Temajera. W żydzie polskim gotowi byli uznać reprezentanta kultury polskiej. Szybko asymilizująca się młodzież żydowska, przesiąknięta ideałami polskimi, która pokochała bezgranicznie wspólną ojczyznę, jeszcze bardziej zbliżała oba narody.

Literatura polska w osobach najlepszych swych przedstawicieli okazywała żydom wielką życzliwość.

Lecz oto w połowie ostatniego dziesięciolecia ubiegłego wieku w Polsce ukazują się litwacy, którzy:

„w całem znaczeniu tego słowa okazali się szerzycielami kultury rosyjskiej w Polsce".

Antypaństwowa, rusyfikacyjna polityka rządu zmusiła polaków, pisze p. T., do wrogiego stosunku wobec wszystkiego, co rosyjskie

„Nic więc dziwnego, że przy takim nastroju społeczeństwa polskiego żydzi litewscy, przesiąknięci kulturą rosyjską, nie mogli nie wywołać rozdrażnienia wśród ludności miejscowej. „Jeżeli nie umiecie rozmawiać po polsku, rozmawiajcie po żydowsku", mówili im polacy".

Ruch socyalistyczny — czytamy niżej — prowadzenie propagandy wśród mas żydowskich robotniczych, zmusiły inteligencyę żydowską do posługiwania się żargonem. Niebawem powstała literatura i prasa żargonowa.

Od tej chwili rozpoczynają się „krzywdy" litwackie.

Olbrzymi rozwój prasy żargonowej przeraził polaków, którzy zaczęli narzekać na separatyzm żydowski. Poza tem zubożenie szlachty polskiej coraz bardziej — zmuszało ją do imania się zawodów wyzwolonych i handlu. Obostrzyło to jeszcze bardziej stosunki z żydami. Wybór Jagiełły zapoczątkował prawdziwy bojkot...

T. Temkin winę składa w znacznym stopniu na prasę, która mogłaby łagodzić stosunki, lecz prasa obu stron postępuje wręcz przeciwnie. — Oto, opowiada korespondent „Rus. Mołwy" — gazeta warszawska „Dzień" zamieściła depeszę z Wilna, jakoby jeden z wileńskich banków polskich zdecydował się bojkotować żydów.

„Telegram ten zużytkowała prasa żydowska — i wszczął się rumor! Reporter „Now. Kopiejki" (wileńskiej) udał się do dyrektora banku. Okazało się, że depesza ta jest zgoła fałszywa. Znaczna część personelu urzędniczego pomienionego banku składa się z żydów."

Narzeka p. Temkin i na „Gazetę Codzienną", której zdarzają się podobne grzechy, lecz posłuchajmy, jak postępuje strona druga — żydzi.

Niedawno żydzi wileńscy, nie znajdując numerów gazety „Der. T. g." w sprzedaży odręcznej — wszczęli wielki lament, głosząc, że roznosiciele gazet polacy bojkotują pismo żydowskie; okazało się zaś, że:

„Der Tag." zaledwie oddychał. Wreszcie doszło do tego, że drukarnia odmówiła drukowania gazety do czasu uregulowania rachunku."

Lecz wszystko to są żarty w porównaniu do ohydnego oszczerstwa rzuconego na lud i społeczeństwo polskie przez prasę żargonową i prasę rosyjską, redagowaną przez różnych pp. Kugielów. We wsi Piętkowie w Kaliskiem spaliła się chata należąca do żyda, przyczem w ogniu spłonęła cała rodzina żydowska, składająca się z 8 osób. Twierdzono, że podpalenie nastąpiło wskutek agitacyi bojkotowej, że drzwi i okna były z zewnątrz zatarasowane, że nikt z włościan nie pośpieszył na ratunek.

Wileńska „Nowa Kopiejka" pisała:

„Stanowczo stwierdzono, że ręka złoczyńcy z zewnątrz zatarasowała okna i drzwi. Postarali się oni zapewnić śmierć wszystkim w tej liczbie i dziecku przy piersi.

Inne zaś pismo utrzymywało, że

„prawie cała wieś brała udział w zatarasowaniu drzwi i okien.

---

2)

TOMASZ ZAWADYŃSKI.

Polacy we Włoszech w latach 1848—49.

Wkrótce przybył z Francyi do Medyolanu pułkownik Mikołaj Kamieński z dwustu uzbrojonymi ochotnikami. Dzielny, doświadczony żołnierz, energicznie przystąpił do zorganizowania dwu kompanii piechoty i nie zwlekając, poprowadził je na linię bojową.

Na granicy Tyrolu, w okolicy małego miasteczka San Antonio, stał korpus generała Durando. Do tego korpusu przydzielony został oddział Kamieńskiego, pod którego komendę władze wojskowe oddały także cztery kompanie piechoty della morte, dowodzone przez pułkownika Manara, batalion ochotników-górali i kilka dział. Z temi niewielkiemi siłami Kamieński zajął forteczkę Rocca Dalfa nad brzegiem jeziora Iadrio.

W celu powiększenia legionu wyprawiono kapitana Michała Chodźkę do Paryża dla sprowadzenia oczekujących tam ochotników, składających się z dawnych emigrantów i z trzystu młodych ludzi, świeżo przybyłych z kraju. Wkrótce Mickiewicz, moralny wódz całej tej organizacyi, pośpieszył do Paryża, aby dopomódz Chodźce wpływami i stosunkami, jakie posiadał, w rządowych sferach francuskich.

Wyprawienie ochotników do Włoch spotykało prawie nieprzezwyciężone przeszkody. Ochotnicy byli liczni, lecz brakło środków na ich wyżywienie i umundurowanie. W tych krytycznych chwilach, kiedy Chodźko już stracił wszelką nadzieję, a młodzież niecierpliwiła się coraz więcej, los zesłał niespodziewaną pomoc. W mieszkaniu Mickiewicza zjawił się, niedawno przybyły z kraju, Ksawery Branicki z ofiarą dwustu tysięcy franków na formacyę legionu. Z tej sumy Mickiewicz wziął tylko 22 tysiące, które, przy pomocy, udzielonej przez rząd, zupełnie wystarczały na pierwsze potrzeby legionistów i na przejazd do Marsylii. Niebawem wyruszył pierwszy oddział pod kierownictwem porucznika Kiersnowskiego, za nim podążył drugi pod komendą porucznika Garyńskiego, a wreszcie w kilka dni później poprowadził trzeci oddział Maurycy Hauke, dawny kapitan artyleryi, znany z energii i militarnych zdolności [1]).

Podczas, gdy Mickiewicz i Chodźko krzątali się w Paryżu nad wysyłaniem i organizacyą ochotników, stan rzeczy zmienił się zupełnie. Po zdobyciu szturmem Peschiary, w którym wzięło udział kilku polskich oficerów, a Witold Czartoryski został raniony, powodzenie pierwszych chwil opuściło sztandary Karola Alberta. Radetzki, dotychczas wyczekujący i zamknięty w fortecach Werony i Mantui, otrzymał znaczne posiłki i rozpoczął kroki zaczepne. Kilka nieszczęśliwych potyczek z austryakami wywołały zniechęcenie w szeregach sardyńskiej armii. Niezaprzeczenie król posiadał świetną osobistą waleczność i rycerską pogardę śmierci, lecz nie odznaczał się zdolnościami naczelnego wodza. Sam straciwszy ducha, nie potrafił utrzymać wojska w karbach posłuszeństwa. Rejterada, prowadzona w początku prawidłowo, zmieniła się wkrótce w ucieczkę. Generał Durando, zaatakowany na granicy Tyrolu, cofnął się, wydawszy Kamieńskiemu rozkaz zastania nia odwrotu. Dzielny pułkownik świetnie się wywiązał z danego mu polecenia.

Dnia 6 sierpnia pod Lonato i Sanzaro zwyciężko odparł nieprzyjaciół, lecz ciężko ranny, ujrzał się zmuszonym opuścić stanowisko dowódcy. Pułkownik Manara, objąwszy po nim komendę, cofnął się ku S. Antonio, a dopędziwszy tam ustępujący korpus generała Durando, wraz z nim podążył forsownymi marszami za główną armią królewską. Karol Albert po kilkogodzinnym pobycie w Medyolanie tajemnie opuścił stolicę Lombardyi, oddając ją na łup mściwego Radetzkiego. Sardyńskie mocno przerzedzone pułki cofały się w nieładzie, a polska garstka, zachowując do końca porządek w szeregach, jako aryergarda, ostatnia przeszła przez granice Piemontu.

Smutne wieści o powrocie austryaków do Medyolanu dosięgły Paryża 9 sierpnia. Chodźko natychmiast udał się do Marsylii dla zatrzymania chwilowo na miejscu zgromadzonych tam ochotników. Przedewszystkiem potrzeba było dowiedzieć się, czy oddział polski, sformowany przez Kamieńskiego, istnieje jeszcze i w razie pomyślnej odpowiedzi, połączyć się z nim, obierając drogę lądową na Nicee, lub udać się morzem wprost do Genuy. Ochotnicy, oczekujący w Marsylii, dowiedzieli się już o zdobyciu Medyolanu i o powrocie wojsk Karola Alberta do Piemontu. Wahanie się ogarnęło umysły, lecz przybycie Chodźki podniosło ducha wśród młodzieży. Organizator oświadczył ochotnikom, że każdy, pragnący powrócić do Paryża, może to uczynić, a koszt na odbycie podróży będzie mu dostarczony.

Chociaż los ich był bardzo niepewny w przyszłości, żaden jednak z ochotników nie wykreślił swego nazwiska z listy. Dnia 28 sierpnia przyszła wiadomość, że legia nasza istnieje, utrzymała dotąd wojskową organizacyę i rozlokowała się na kwaterach w Vercelli, mieście odległem o dwa dni marszu od Genuy.

Nie zwlekając, tułaczy zastęp z rozwiniętą chorągwią narodową wsiadł na pokład francuskiego parowego statku „Periclea", dążącego ku liguryjskim wybrzeżom. Za dni kilka najdalej oddział, prowadzony przez Chodźkę, miał nadzieję połączenia się z legią, znajdującą się w Vercelli. Nie spełnił jednak powziętego zamiaru wskutek zmian, zaszłych w tym czasie w politycznych poglądach króla Sardynii. Po opuszczeniu Lombardyi i oddaniu jej stolicy na łup nieprzyjacielowi, Karol Albert utracił wiarę w możność dalszego prowadzenia wojny i ukorzywszy się przed Radetzkim, otrzymał zawieszenie broni w Salasco. Chodziło mu teraz o odzyskanie względów Austryi, żywioł więc rewolucyjny, reprezentowany przez polaków, uważał za szkodliwy i kompromitujący go w oczach wiedeńskiego gabinetu. Lecz w tym samym czasie Wenecya stała wciąż pod bronią, Livorno otwarcie wystąpiło przeciwko wielkiemu księciu Leopoldowi, nad Tybrem lada chwila oczekiwano burzy... Chwiejny król zwracał skruszone spojrzenie w stronę wiedeńskiego Burgu, a zarazem obawiał się zerwania ze stronnictwem ruchu. W tej więc niepewności nie zdecydował się na rozwiązanie polskiego legionu, lecz stanowczo sprzeciwił się powiększeniu jego sił i dalszemu rozwojowi.

W porcie genueńskim na pokład „Periclea" przybył konsul francuski z wiadomością, że gubernator miasta odmawia polakom pozwolenia na wylądowanie, tłumacząc się wyraźnymi rozkazami, otrzymanymi z Turynu. Chodźko i Chauke popłynęli do miasta dla wyjaśnienia kwestyi; tam, za całą odpowiedź, gubernator dał im do przeczytania urzędowe pismo ministra. Po powrocie na pokład Chodźko długo konferował z francuskim konsulem i kapitanem statku, który także nie wiedział, jak ma postąpić wobec tak trudnych okoliczności. Statek nie mógł się cofać, aby legionistów odstawić napowrót do Marsylii. Miał on polecenie płynięcia do Malty, zatrzymując się w kilku włoskich portach. Kapitan nie miał prawa zmieniać przepisanej mu marszruty, musiałby chyba obwozić polaków aż do ukończenia naznaczonego mu kursu i dopiero wówczas powrócić z nimi do Francyi.

Oczywiście zamiar ten niemożebny był do przyjęcia. Chodźko oświadczył kategorycznie, że wyląduje w pierwszym porcie po drodze, a następnie wraz z towarzyszami pomaszeruje dalej, dążąc do Vercelli.

Po długiej dyskusyi, przybierającej niejednokrotnie dosyć ostry charakter, kapitan statku, nie wiedząc, jak wybrnąć z drażliwego położenia, uwiadomił o zaszłem nieporozumieniu admirała Baudin, dowodzącego francuską eskadrą krążowników na Śródziemnem morzu. Admirał przybył niezwłocznie i wszelkie udane, czy prawdziwe wahania się kapitana zostały rozwiązane na korzyść polaków. Stary marynarz po krótkiej naradzie z konsulem i Chodźką oświadczył, że rząd rzeczypospolitej francuskiej nie solidaryzuje się z niekonsekwentnem postępowaniem gabinetu turyńskiego. Rozkazuje więc kapitanowi, aby odwiózł polaków do portu, jaki zostanie przez nich wskazany.

(D. c. n.)

[1]) Mauryc Hauke, syn generała, ministra wojny, zabitego w nocy 29 listopada. Umarł w Ameryce w 1852 r. Był on stryjecznym bratem głośnego w roku 1863 Bosska, poległego pod Dijon, podczas wojny francusko-niemieckiej.

Tymczasem publicysta żydowski, Norberg, udawszy się na miejsce wypadku, stwierdził:

„Nieprawdą jest, jakoby podpalacze zagwoździli z zewnątrz drzwi i okiennice. Zabity sam zaopatrzył dom w żelazne okienice," wobec tego, że strzelano mu do okien kilkakrotnie. Nie ulega wątpliwości i wszyscy zapytani na miejscu potwierdzają, że dom podpalony został przez zemstę osobistą". („Haint" Nr. 17).

Dodamy od siebie, że narzekanie na obojętność włościan nie spieszących na ratunek również okazało się kłamliwem, i że ów dom— był zwyczajną chatą, która spłonęła bardzo szybko, utrudniając ratowanie ludzi.

Informacye i pogłoski.

— Według informacyi „Rus. Wied." rada ministrów przyjęła bez zmian projekt ustawy prasowej, opracowany przez ministra Makłakowa. Obrona projektu w Dumie Państwowej polecona została ministrowi spraw wewnętrznych. Projekt ten, cieszący się podobno poparciem „sfer", zostanie wniesiony do Dumy Państwowej i rząd w czasie feryi letnich nie zamierza wcale wprowadzić go w życie w drodze art. 87. Tak przynajmniej utrzymywał minister spraw wewnętrznych w rozmowie z pewnym posłem-nacyonalistą.

— Wobec pogłosek o zniesieniu stanów wyjątkowych „Petersb. Gaz." zwróciła się do dyrektora departamentu policyi p. Bieleckiego z zapytaniem, o ile wiadomość ta jest wiarogodna. P. Bieleckij zapewnił, iż kwestya zniesienia stanów wyjątkowych istotnie znajduje się na porządku dziennym. Kwestya będzie rozstrzygnięta ostatecznie we wrześniu r. b Po rozważeniu sprawy tej przez radę ministrów będzie ona przedłożona do decyzyi Najwyższej.

— Główny zarząd poczt i telegrafów opracowuje obecnie projekt prawa o wprowadzeniu wag metrycznych na pocztach rosyjskich w stosunku do korespondencyi wewnętrznej. Jednostkę wagi — łut rosyjski, opłaconą marką 7-kopiejkową, zastąpi 15 gramów, wynoszące w przybliżeniu $1^1/_6$ łuta. W ten sposób usunięty zostanie nienormalny porządek, według którego list cokolwiek cięższy od łuta, o ile jest wysyłany zagranicę, opłacany bywa jedną marką 10 kopiejkową, zaś wewnątrz państwa musi być frankowany podwójnie.

Echa kuluarowe.

— Prezes ministrów zawiadomił prezydenta Dumy, iż wobec ukończenia dyskusyi budżetowej wcześniej, niźli to było projektowane, uznano za możliwe przyspieszyć ferye letnie Dumy Państwowej. Ukaz o zamknięciu sesyi Dumy Państwowej ogłoszony zostanie d. 22 czerwca. Tegoż samego dnia zamknięta zostanie również i sesya Rady Państwa.

— D. 9 czerwca niektórzy z posłów do Dumy z p. Rodzianką na czele jeździli do Kronsztadu na uroczystość poświęcenia nowego soboru—morskiego. Na yachcie „Niewa" oprócz posłów jechali również ministrowie, którzy przez cały czas podróży rozmawiali z posłami w sposób żartobliwy o zatargu swym z Dumą.

Jeden z ministrów zauważył, że „przebieg strajku jest spokojny i interwencya administracyi nie jest spodziewana".

— Na początku sesyi bieżącej Krupienskij z mównicy Dumy Państwowej oskarżył posła z obwodu Dońskiego Nazarowa, iż posłuje na podstawie sfałszowanego cenzusu majątkowego. Istotnie komisye wyborcze powiatowa i gubernialna cenzus Nazarowa unieważniły. Nazarow odwołał się do senatu, który zbadawszy całą sprawę, uznał cenzus pomienionego posła za prawicłowy.

— Grupa posłów duchownych prawosławnych, należąca obecnie do prawicy, niezadowolona z postępowania leaderów prawicowych, powzięła zamiar zorganizowania własnej odrębnej grupy. Inicyatorowie zapytać mają Sablera, jak się zapatruje na sprawę utworzenia takiej grupy Synod. O ile Synod nic nie będzie miał przeciwko temu, duchowni wystąpią niezwłocznie z prawicy. Nowa grupa liczyć będzie około 30 posłów.

Listy z nad Wilii.

Pomimo chłodów jakby jesiennych, szybko wyludnia się miasto, kto może śpieszy akorzystać z wywczasów martwego sezonu. Młodzież po ciężkich trudach egzaminacyjnych opuściła z radością mury szkolne, mając sobie naznaczony powrót 16-go sierpnia.

W wileńskiej szkole realnej objawiła się już wyraźna tendencya wyrugowania wykładów języka polskiego. Wskutek starań rady pedagogicznej kurator wydał rozporządzenie, by z początkiem roku szkolnego przerwane zostały wykłady języka polskiego w I szej klasie szkoły realnej, a to pod pretekstem nie narażania dzieci na zbytnie przeciążenie. Niezwykła troska władz szkolnych o dobro dzieci wywołała, jak można się było spodziewać, wielkie niezadowolenie rodziców i zapewne porobią starania, by nie stała się krzywda dzieciom przez pozbawienie ich nauki języka ojczystego.

Nauczyciel rysunków w kilku szkołach miejscowych, artysta malarz p. Jarecki, aby utrzymać się na stanowisku nauczyciela chociaż jest polakiem, zmuszony był do zdawania egzaminu z czterech klas gimnazyalnych i rysunku, pomimo, że o kwalifikacyach jego, jako artysty, świadczyły świadectwa otrzymane z dwu akademii. Po przykrej pracy nad przygotowaniem się do egzaminu z przedmiotów wyszłych z pamięci udało mu się przebrnąć te trudności i stanowisko nauczyciela zdawało się zapewnione, gdy przyszło niespodziewane zawiadomienie, że z egzaminu rysunku się obciął i nie został zatwierdzony.

Wyrok taki był zdumiewający, jako wyraźnie tendencyjny, ale dzięki interwencyi jednego z posłów naszych sprawa pomyślnie kończona została.

Jedna z młodych nauczycielek języka polskiego, która ukończyła miejscowe gimnazyum ze świadectwem celującem i wydział literacki na uniwersytecie krakowskim, otrzymała zawiadomienie, że nadal wykładać języka polskiego w szkołach rządowych nie może bez zdania ponownego egzaminu gimnazyalnego. Czując, że korzyść przyniesie na stanowisku nauczycielki polskiego języka, zmuszona jest poddać się wyrokowi.

Układa się już lista osób mających wejść do deputacyi, udającej się do Petersburga z prośbą o zezwolenie na ufundowanie uniwersytetu w Wilnie. Dziś większość społeczeństwa przestaje go pragnąć; w obecnych warunkach uniwersytet w Wilnie nie korzyść lecz szkodę przynieść nam musi, nie będzie on bowiem ogniskiem wiedzy, lecz terenem, na którym bujnie krzewić się będą wrogie nam pierwiastki.

Miejska komisya oświatowa opracowała już projekt wprowadzenia w Wilnie nauczania powszechnego. Na podstawie ankiety w r. 1909 dokonanej przez zarząd miejski i uwzględniając przyrost naturalny, komisya bierze na rok 1913 liczbę ludności Wilna — 213 582. Dla dzieci w wieku od 8 do 11 lat włącznie przyjęto 7,8 proc. co stanowi 15,121 osób. Z ogólnej liczby dzieci w wieku powyższym komisya odtrąca 4 624 uczące się w zakładach średnich czy w domu. W mieście powinno być 10,497 dzieci, które uczyć się powinny, a dotąd do szkół początkowych uczęszcza tylko 5.880 dzieci. Mając na względzie stan finansowy miasta, komisya proponuje wprowadzenie nauczania powszechnego w ciągu lat dziesięciu, zaczynając od roku 1913. Wedle projektu sieć szkolna obejmie 32 szkoły początkowe ministeryalne, 14 cerkiewnych, 10 ludowych żydowskich, 2 parafialne ewangelickie i 1 przy przytułku „Dzieciątka Jezus". Co roku powstawać będą nowe szkoły, tak, że po 10 latach w Wilnie będzie 62 szkół początkowych, obliczonych na 188 kompletów, przy 50 uczących się w każdym komplecie.

E. W.

Z życia prowincyi.

Radomyśl, *w czerwcu 1913 r.*

Na posiedzeniu rady miejskiej w dniu 30 maja sprawa aptekarska była osią, około której obracały się w kółko najważniejsze i najgorętsze rozprawy.

Istniejąca od pięciu lat druga w mieście naszem apteka p. Konosewicza na mocy wyroku senatu ma być zamknięta z powodu przeoczenia pewnych formalności urzędowych podczas wydawania koncesyi aptekarskiej.

Wobec tego kijowski wydział lekarski zwrócił się do zarządu miejskiego z zapytaniem, czy miasto nie otworzyłoby swoim kosztem apteki, gdyby jedna okazała się niewystarczającą.

Rada miejska jednogłośną uchwałą zaznaczyła niezbędność drugiej apteki, ale równocześnie znaczna większość radnych sprzeciwiła się projektowi otwarcia drugiej apteki kosztem miasta, bo ani ojcowie miasta, ani członkowie zarządu miejskiego nie mają pojęcia o handlu aptekarskim.

Wywiązała się oryginalna, nie pozbawiona komicznej strony sytuacya wobec kwestyi, że druga apteka jest niezbędna, otworzyć jej jednak nikt nie ma odwagi. Pesymistyczne usposobienie pod tym względem zwiększyła jeszcze wiadomość, że powiatowe ziemstwo także się boi otwierać ziemską aptekę. Chcąc jednak wybrnąć z kłopotliwego położenia, uchwalono w końcu wniosek, że miasto zrzeka się pierwszeństwa i że każdy specyalista, który wniesie odpowiednią prośbę do zarządu gubernialnego, pozwolenie na otwarcie apteki otrzymać może.

Od obecnego na posiedzeniu dzierżawcy pierwszej w mieście apteki, prowizora p. Władysława Matkowskiego dowiedzieliśmy się, że ma on zamiar nabyć drugą aptekę, skazaną na zagładę, i po wyratowaniu dalej ją prowadzić.

Takie zmonopolizowanie obu aptek w ręku p. Matkowskiego nie będzie miało złych następstw dla mieszkańców Radomyśla, gdyż w ciągu dwudziestopięcioletniej dzierżawy apteki spadkobierców Kalenbacha p. Matkowski tylko dodatnią działalnością się odznaczył. Najpierw aptekę swoją podniósł do poziomu najlepszych aptek w naszym kraju, zaopatrując ją, bez względu na koszta, w najlepsze i najnowsze środki lekarskie, czego niestety o innych prowincyonalnych aptekach powiedzieć nie możemy. Pomimo tych ulepszeń, ceny na lekarstwa nie były ani podwyższane, lub wygórowane; nie było żadnego wyzysku. Znam wypadki w których lekarze kijowscy, bawiąc w Radomyślu, znajdowali tutaj takie środki lecznicze, które do Kijowa zaledwie zaczęto sprowadzać z zagranicy. Zważywszy, że p. Matkowski musiał konkurować z sześciu żydowskimi składami aptecznymi, przyznać musimy, że działalność jego ze wszech miar zasługuje na uznanie.

W czerwcu upływa 25 lat jego zawodowej pracy, której poświęca się z prawdziwem zamiłowaniem; w tym roku jubileuszowym życzymy p. Matkowskiemu nabycia drugiej apteki, którą z pewnością postawi na równi ze swoją.

Wspomnieć muszę jeszcze o innym, skromnym, ale sympatycznym obchodzie, jaki się odbył przed dwoma miesiącami w osadzie Migałkach w majątku hr. Władysława Branickiego. Podwładni starszego nadleśnego p. Fr. Chorzewskiego uczcili dwudziestopięciolecie jego pracy, dając tem wyraz swojego przywiązania, wdzięczności i uznania, jakiem się słusznie wśród nas cieszy p. Chorzewski.

Sprawiedliwy i ludzki w postępowaniu z podwładnymi i niezmordowany w swej zawodowej pracy p. Chorzewski podniósł gospodarstwo leśne hr. Branickiego, tartak w Migałkach i założył tam gospodarstwo rybne, które ma duży zbyt karpi i zarybku.

Czumak.

Kronika prowincyonalna.

(Z pism i od korespondentów).

— Jampol Podolski *(w czerwcu)*. Niemałem utrapieniem naszej okolicy jest brak zupełny służby domowej. Brak ten nie jest wypadkowym lub czasowym, ale panuje u nas od kilku lat. Niektóre rodziny wobec braku kucharek musiały zwinąć kuchnię i brać obiady w miejscowych jadłodajniach. Jeżeli mówię o braku kucharek, to nie znaczy, że żądamy od nich jakiegoś mistrzostwa sztuki kulinarnej - bynajmniej. Brak najzwyklejszych, umiejących zgotować najprostszy, zdrowy obiad. Brak kucharek i wogóle służby domowej tłumaczy się tem, że my, w kraju kukurydzy, nie mamy stałych fachowców, a mamy przygodnych mularzy, cieślów, zdunów, kowali, kucharki, praczki i służące, którzy latem rzucają swoje zajęcia dla uprawy kukurydzy. Każdy mieszkaniec musi obsiać na swojej lub najętej za duże pieniądze ziemi dwa lub trzy t. zw. „sznury" kukurydzy. Dla jej uprawy rzuca szewc pociągiel, cieśla topór, murarz kielnię, a kucharka kuchnię. Mamy rozmaite szkółki i dobroczynne zakłady, ale nie mamy wychowawczego zakładu, któryby sposobił służbę domową, która, mówiąc nawiasem, jest nawet dobrze płatna. A przecież dziewcząt, ginących w małomiasteczkowem niechlujstwie i ciemnocie, jest bardzo dużo.

Nasze katolickie T-wo dobroczynności tylko wegetuje i to jedynie dzięki pracy pojedyńczego człowieka. Jampolskie T-wo dobroczynności rozszerza się na cały, bardzo duży powiat. Na drugi dzień Zielonych Świąt spodziewaliśmy się licznego zjazdu zarządu Towarzystwa; nikt jednak nie przyjechał. T-wo zakupiło warsztat tkacki; przyszła instruktorka tkactwa sposobi się w odpowiednim zakładzie gubernii płockiej i koszty jej nauki T-wo opłaca. T-wo pomaga również sześciorgu dzieciom w szkołach i utrzymuje 8 starców, ale to wszystko robi jednostka bez poparcia ogółu... Czy się to godzi? Czy jesteśmy w porządku wobec instytucyi, przez nas stworzonej? Powtarzają się tu przysłowia o słomianym ogniu, o dobrych chęciach. Robimy sobie częste zarzuty, ale na ich wygłaszaniu kończymy.

Deszcze i chłody trwają u nas od kilku tygodni, przyczem niema dnia bez silnego wiatru. W polu i ogrodach szkody są znaczne. W polu ucierpiała najwięcej kukurydza, która z braku słońca i ciepła bardzo nieobiecujący ma wygląd. Z powodu zimna i deszczów zjawiło się dużo chorób — oprócz panującego już od roku prawie tyfusu. Podobno o naszych chorobach znów debatowało nasze ziemstwo gubernialne w Kamieńcu. Czy będzie z tego jaki rezultat—niewiadomo. Wiemy tylko, że sprawa zdrowia publicznego nie absorbuje tak bardzo umysłów naszych „ziemców", jak sprawa wyciągnięcia nowej subwencyi dla „Podolanina".

Pani Marya Michelsonowa za mojem pośrednictwem prosi wszystkich, którzy mają swoich bliskich na cmentarzu w Tomaszpolu, aby zechcieli złożyć ofiarę na ręce p. B. Dobkiewicza z Halawy (poczta Tomaszpol) na koszty ogrodzenia cmentarza i wybudowania chaty dla stróża. P. Marya Michelsonowa ofiarowuje na ten cel 25 rb. Miejmy nadzieję, że inicyatywa p. Michelsonowej odniesie pożądany skutek. *Pomian.*

— Wypadki na kolei. W pobliżu st. Kałorasz kolei Poł.-Zach., parowóz pociągu Nr. 24 najechał na niewiadomego włościanina w wieku lat 50. Zwłoki odesłano do najbliższej stacyi.

Niedaleko st. Gołta trafił przez nieostrożność pod koła pociągu i odniósł silne obrażenia ciała pasażer Romanenko.

W odległości kilku wiorst od stacyi Winnica pociąg towarowy przejechał pasażera Romaniuka, który spadł z platformy pociągu osobowego.

Na stacyi Malin podczas pracy trafił pod koła pociągu i odniósł ciężkie rany zwrotniczy P. Zarownyj. Po drodze do szpitala kolejowego Zarownyj zmarł.

Na głównej linii w pobliżu st. Daćznaja rzucił się w celu samobójczym pod pociąg osobowy Nr. 13 niewiadomy włościanin w wieku lat 35 i został zabity.

— Ojcobójstwo. We wsi Fasówka, pow. kijowskiego, w stawie wśród oczeretu znaleziono przed paru dniami zwłoki włościanina O. Hrabara. Na miejsce zjechały władze śledcze, którym udało się wkrótce wykryć sprawcę zbrodni. Morderca, jak się okazało, był 19-letni syn Hrabara — Marcin. Tym razem morderstwo dokonane zostało na tle zapatrywań religijnych. Ojciec ciągle zarzucał synowi, że nie chodzi do cerkwi, nie spowiada się i pędzi życie hulaszcze. Chcąc prawdopodobnie zapobiedz na przyszłość niemiłym dla siebie rozmowom, syn postanowił zabić ojca. Przed kilku dniami, gdy stary Hrabar poszedł do stawu łowić ryby, syn podążył za nim z motyką. Po drodze do staruszka przyłączył się jego siostrzeniec I., który miał zamiar pomagać mu podczas połowu. Obecność świadka nie przeszkodziła jednakże synowi w wykonaniu zamierzonej zbrodni. Gdy o. Hrabar zajęty był zarzucaniem sieci, syn zakradł się z tyłu i w oczach swego ciotecznego brata zadał nieszczęśliwemu kilka uderzeń motyką w głowę, następnie zaś zaciągnął zwłoki w oczeret i odszedł do domu.

— Omal nie katastrofa. Na 132 wiorście linii mohylowskiej w odległości 3 wiorst od st. Byrnowa, gdzie woda zniszczyła na znacznej przestrzeni tor kolejowy, wskutek czego spadła z nasypu lokomotywa, onegdaj wieczorem miał miejsce drugi wypadek, który omal nie skończył się katastrofą. Gdy kończono już budowę toru obwodowego do uszkodzonego nasypu zbliżał się pociąg Nr. 29. Wskutek rozluźnienia się podkładów wykoleił się tender, który pociągnął za sobą najbliższe wagony. Maszyniście jednakże w porę udało się zatrzymać parowóz i tym sposobem zapobiedz spadnięciu z nasypu całego pociągu. Po paru godzinach tender postawiono na szyny i pociąg ruszył w dalszą drogę, lecz po chwili wskutek wykolejenia się siódmego z kolei wagonu, pociąg musiano znowu zatrzymać. Przyczyną wykolejenia się w obu wypadkach było zbyt wczesne puszczenie pociągu na niezupełnie wykończony nasyp. Wypadek ten spowodował zatrzymanie i opóźnienie kilku pociągów osobowych.

Wczoraj wieczorem w zarządzie kolei Poł.-Zachodnich otrzymano wiadomość, że obydwa tory zostały już doprowadzone do porządku. Ruch osobowy i towarowy odbywa się bez przeszkód.

— Nadzwyczajne zgromadzenie ziemskie pow. czerkaskiego. Gubernator kijowski udzielił pozwolenia na zwołanie w d. 17 b m. nadzwyczajnego zgromadzenia ziemskiego pow. czerkaskiego. Na zgromadzeniu tem mają być rozpatrywane następujące kwestye: o wydelegowaniu przedstawicieli na zjazd eksportowy w Kijowie i do komitetu rejonowego w sprawach eksportu i importu w związku z rewizyą traktatu handlowego z Niemcami, funkcyonującego przy kijowskiej izbie eksportowej; o organizowaniu ekskursyi włościan na wystawę kijowską; o wyasygnowaniu kredytu na budowę pomnika Lermontowa; o organizacyi dozoru szkolno-sanitarnego w powiecie; o zmniejszeniu terminu wprowadzenia nauczania powszechnego z lat 15 do 10; o udzieleniu zapomogi 2-klasowej szkole realnej w Czerkasach i o założeniu w powiecie kilku książnic ziemskich.

— Srebrne gody. Dnia 12 czerwca w kisiyniowskim parafialnym kościele odbyła się uroczystość 25-letniego pożycia małżonków Jana i Heleny z Janowczyków Trawińskich. Po uroczystej ceremonii kościelnej grono zebranej rodziny i współpracowników jubilata — byli przyjmowani z prawdziwą polską gościnnością przez zacnych gospodarzy, w których uczcić pragnęli pracowników pożytecznych w skromnych warunkach w obcem otoczeniu i kraju umiejących wyrobić imię dobre, szacunek i przyjaciół.

Wystawa.

Kronika wystawy.

— Znaczna część okazów w pawilonie ziemskim została już ustawiona, niektóre zaś oddziały zostały kompletnie urządzone. Do takich należy przedewszystkiem oddział drobnego przemysłu, zajmujący całą środkową halę pawilonu, gdzie wystawiły swe okazy kijowskie Towarzystwo przemysłu ludowego, spółka rękodzielnicza w Zozowie powiatu lipowieckiego, skład wyrobów przemysłu domowego w Moskwie, pracownie kilimów p. W. Chanienko w Helenówce gub. kijowskiej oraz A. Semigradowej i E. Prybylskiej we wsi Skopcach gub. połtawskiej, komitet drobnego przemysłu przy łochwickiem Towarzystwie rolniczem, muzeum przemysłu ludowego moskiewskiego ziemstwa gubernialnego, wyroby rogowe z gub. wołogodzkiej i in. Osobne hale zajmują wyroby tkackie, koszykarskie, kilimy, meble trzcinowe i t. p. rękodzielników czernihowskich, oraz rezultaty rocznych badań nad przemysłem ludowym, przedstawione przez ziemstwo podolskie.

Ziemstwo kijowskie urządziło już częściowo oddziały: ubezpieczeniowy, lekarsko sanitarny, szkół rzemieślniczych, weterynaryi i przeciwogniowy. Całkowicie urządzony już został oddział szpitala Kiryłowskiego, gdzie można widzieć rysunki, obrazy, wyszycia i inne roboty, wykonane przez chorych umysłowo, fotografie szpitala, poszczególnych sal i urządzeń, preparaty, diagramy i tablice ilustrujące ruch chorych w każdym oddziale szpitala, model sali operacyjnej i t. p.

Dziś otwarte zostaną oddziały szkoły akuszeryjno-felczerskiej i ziemskiego „żłobka" dla dzieci.

Z pośród innych ziemstw winnickie wystawiło już mapy, plany pól doświadczalnych, diagramy ilustrujące urodzaje, sprzedaż narzędzi rolniczych ze składu ziemskiego i t. p. Gubernialne ziemstwa włodzimierskie i kurskie wystawiły diagramy i tablice z zakresu asekuracyi ziemskiej.

— Pompa odśrodkowa, która podaje wodę dla fontanny wystawowej, dostarczona została przez warszawskie Towarzystwo zakładów mechanicznych „Brandel, Witoszyński i S-ka", które posiada oddział w Kijowie pod zarządem inż. H. Bielskiego. Fabryka T-wa znajduje się na przedmieściu Warszawy — Pradze i wyrabia specyalnie odśrodkowe pompy turbinowe wysokiego ciśnienia. Tego rodzaju pompy dotychczas były wyłącznie sprowadzane z zagranicy i dopiero w ostatnich czasach fabryka T-wa „Brandel, Witoszyński i S-ka" zaczęła produkować je na większą skalę, z powodzeniem konkurując z firmami zagranicznemi. Pompa dla fontanny umieszczona została w prawym rogu wielkiego pawilonu przemysłu.

— Na skutek starań komitetu wystawy, ministerstwo komunikacyi zgodziło się na przejazd wycieczek włościańskich i robotniczych na wystawę kijowską według taryfy ulgowej, t. j. w wagonach III-ej klasy według taryfy IV-ej klasy.

Prawo wydawania zaświadczeń na korzystanie z powyższej taryfy posiadają wyłącznie ziemstwa, pośrednicy mirowi, naczelnicy ziemscy i inspektorowie fabryczni. Na podstawie jednego zaświadczenia może korzystać z przejazdu ulgowego nie mniej, niż 10 osób i nie więcej, niż 40. Osoby, organizujące wycieczki winny powyższe zaświadczenia na tydzień przed wyjazdem doręczyć naczelnikowi stacyi.

— Dn. 12 czerwca odbyło się likwidacyjne posiedzenie sekcyi wychowania fizycznego, sportu i myślistwa. Wobec ukończenia wszystkich prac organizacyjnych sekcya postanowiła się rozwiązać. Na zarządzającego działem sportowym wybrano p. Rozentala.

— Onegdaj odbyło się posiedzenie miejscowego komitetu olimpijskiego. Postanowiono zaprosić do udziału w igrzyskach olimpijskich członków wszystkich rosyjskich stowarzyszeń sportowych, organizacyi sokolskich oraz przedstawicieli poszczególnych oddziałów i instytucyi wojskowych.

Postanowiono również zaprosić na igrzyska organizacye sportowe Finlandyi i rozpocząć starania o ustanowienie specyalnego medala na pamiątkę pierwszej rosyjskiej Olimpiady.

W celu ułatwienia uczestnikom Olimpiady przyjazdu do Kijowa komitet uchwalił wszcząć starania o udzielenie im prawa bezpłatnego przejazdu Postanowiono również wszcząć starania w ministerstwie oświaty o zwolnienie od zajęć podczas igrzysk olimpijskich wszystkich wychowańców zakładów naukowych.

— W pawilonie szkół miejskich rozpoczęto urządzanie oddziału kijowskiej biblioteki publicznej oraz wszystkich miejskich bibliotek i czytelni ludowych. Pozostała część dalszego piętra pawilonu została całkowicie zajęta przez eksponaty działu szkolnego i od kilku dni otwarta jest dla publiczności.

Zakłady naukowe L. Rudzkiej.

Pośrodku oszklonej galeryi krytej zbudowanej w prawym rogu placu wystawowego urządzony został gustowny kiosk znanej ze swej działalności na polu pedagogicznej p. Leonii Rudzkiej, która przedstawiła zapomocą mnóstwa zdjęć fotograficznych urządzenie, poczęści zaś nawet nauczanie i życie wewnętrzne swych zakładów naukowych. t. j. zakładu naukowo-wychowawczego w Konstancinie, oraz pensyi i kursów pedagogicznych w Warszawie.

7-klasowy zakład naukowo-wychowawczy w Konstancinie (stacya kolejki Wilanowskiej pod Warszawą), otwarty w r. 1912, prowadzony jest według programu polskich szkół prywatnych (z uwzględniem języka angielskiego i urządzony na wzór wiejskich szkół angielskich).

Konstancin, jak wiadomo, jest wzorowo urządzonem letniskiem, położonem wśród lasów sosnowych, i dlatego stanowi pod względem zdrowotnym nader odpowiednią miejscowość dla pracy umysłowej z uwzględnieniem jednocześnie potrzeb fizycznego rozwoju młodego pokolenia.

Zakład naukowy p. Rudzkiej mieści się w willach specyalnie do potrzeb szkolnych przystosowanych; gmachy szkolne, położone wśród obszernego parku i lasu sosnowego, posiadają oświetlenie elektryczne i kanalizacyę.

W nadchodzącym roku szkolnym 1913—14 czynne będą pierwsze 4 klasy.

Fotografie pokrywające ściany kiosku przedstawiają ogólny widok Konstancina i zakładu naukowego, klasy, salę sjódu, spacery łódką wychowanek zakładu, gry w tennis i krokiet, ślizgawkę, internat „Leonówkę" i t. d.

W Warszawie p. Rudzka posiada od r. 1886-go 7-klasowy zakład naukowo-wychowawczy żeński z klasą wstępną i pensyonatem Do zakładu przyjmowane są dzieci od lat 8; nauka odbywa się według programu szkół średnich.

Od otwarcia zakładu w r. 1886 do r. 1913 uczyło się w nim 7 600 uczenic, ukończyło zaś—936. W roku szkolnym 1912—13 było w zakładzie 350 uczenic, w tej liczbie 65 stałych pensyonarek, ukończyło zaś—35.

Trzecim zakładem naukowym p. Rudzkiej są kursy pedagogiczne, założone w r. 1906; mają one na celu uzupełnienie średniego wykształcenia kobiety, danie możliwie zupełnego przygotowania pedagogicznego, pogłębienie wiedzy realnej przyszłych nauczycielek i matek oraz wytworzenie zastępu światłych i umiejętnych wychowawczyń.

Program kursów jest 2 letni z wydziałem przyrodniczo-matematycznym i humanistycznym Przyjmowane są słuchaczki, które ukończyły średni zakład naukowy 7 lub 8-mio klasowy. Od r. 1906 było na kursach 383 osoby, w ubiegłym zaś roku szkolnym 1912—13—45.

Nadto istnieje przy kursach szkoła przygotowawcza dla dzieci nie umiejących czytać, w której słuchaczki odbywają praktykę wychowawczą.

Szereg fotografii, umieszczonych w kiosku, przedstawia gmach szkolny przy ul. Zielnej, klasy, bibliotekę, praktyczne zajęcia słuchaczek z biologii i chemii, salę sjódu, pomoce naukowe, pensyonat, jadalnie, sypialnie, infirmeryę, umywalnie, ważenie uczenic, sprzątanie sal przy pomocy aparatu „atom" i t. p.

Inna serya fotografii zawiera widoki i epizody z wycieczek uczenic i słuchaczek kursów pedagogicznych na wystawę do Częstochowy, do Puszczy Białowieskiej, do Ojcowa i Pieskowej Skały i w okolice Warszawy.

Maszyny rolnicze.

Bogato obesłała wystawę amerykańska firma Rumely Oil Pull C-o, której reprezentantami w Kijowie są pp. Grabowski i Zdrojewski.

Dwa samochody naftowe, z których jeden rozwija 60, a drugi 30 sił, wraz z odpowiednimi pługami wykazują, jakie wyniki fabryka w budowie tego rodzaju maszyn osiąga. Samochody (traktory) Oil Pull odznaczają się niektórymi dla technika bardzo interesującymi szczegółami, które w praktyce niezawodnie dodatnio na ich pracę wpływają. Przedewszystkiem zaopatrzono traktory w nowej konstrukcyi karboratory (przyrząd, w którym rozpyla i nawęgla się mieszanina nafty z powietrzem, czy parą wodną), ażeby dla napędu używać zamiast drogiej benzyny, czy tak zwanej białej nafty, nieoczyszczoną tanią naftę czerwoną. Dobrze obmyślane zapalenie mieszaniny wybuchowej i staranne chłodzenie cylindrów dają rękojmię równomiernej pracy silników.

Lecz oprócz części silnikowej bardzo interesująco jest urządzony ster, samoczynnie regulujący kierunek, w którym się maszyna ma poruszać. Wysunięte naprzód na pewne oddalenie od maszyny kółko, idąc w bruzdzie, łączy się łańcuchami kierowniczymi z przednią osią samochodu i już bez pomocy ludzkiej stale po wskazanej bruzdą drodze maszynę prowadzi.

Jak silniki, tak i młocarnie firmy Rumely budowane są nie według dobrze nam znanych szablonów, a wykazują nowe i to znaczne ulepszenia.

Na wystawie widzimy jedną młocarnię zupełnie bez zakrycia wnętrza maszyny, to też mamy możność poznać szczegóły budowy i ocenić osiągnięty postęp. Podawanie snopów odbywa się z pomocą podnośnika grabiowego, którego ruchem kieruje regulator kulkowy, uzależniony od pracy bębna młócącego, czyli, że podnośnik wtedy tylko podaje snopy, jak je bęben przy pełnej ilości obrotów omłócić jest w stanie. Nader ważne jest urządzenie do przetrząsania słomy—gwałtowne kilkakrotne zmienianie kierunku idącej ku wyjściu słomy, z odbijaniem się o specyalne przegrody, najpewniej zabezpiecza od straty ziarna, powodowanej niedostatecznem wytrząsaniem dawnych przetrząsaczy.

Dla omłotu kukurydzy widzimy dwie oddzielne maszyny, jedną systemu Szredera, której zadaniem jest oczyścić i oberwać (kłosy) kaczany i takie już przenieść do właściwej młocarni, słomę zaś pokrajać na kawałki i przez rurę przenośnikową wydmuchnąć na stertę;— i drugą, właściwy obłuskiwacz kaczanów. Amerykanie pracując w ten sposób, zyskują z kukurydzanej słomy dużo dobrej paszy.

Silnej budowy prasa do słomy i kilka silników ropowych na wózkach, jako lokomobile, kończą pokaz ważniejszych przez firmę Rumely wystawionych maszyn.

W drugiej części tegoż pawilonu już sami pp. Grabowski i Zdrojewski urządzili pokaz maszyn innych, różnych, przez nich reprezentowanych fabryk. Otóż przedewszystkiem dobrze u nas znane maszyny żniwne Mac Cormick i tejże fabryki oryginalny talerzowy siewnik, talerzowe brony i sprężynowe kultywatory—wszystko to amerykańskiego wyrobu.

Dalej młocarnie wiedeńskiej fabryki Hofer i Schrantz, przerywacz do buraków fabryki Loas'a z Magdeburga, cały szereg wirówek do mleka firmy M-lotte i obfity asortyment narzędzi, pochodzących z fabryki Ventzki'ego z Grudziądza w Prusach Zachodnich.

Widzimy tam tak dobrze nam znane Ventzki'ego sprężynowe kultywatory, lecz i z siewnikami, parnikami do paszy etc. firma ta się popisuje.

Skasowanie wydziałów „ochrany".

Sprawa skasowania wydziałów „ochrany" wchodzi zdaje się na grunt realny. Przed paru dniami wyżsi przedstawiciele administracyi miejscowej otrzymali z ministerstwa spraw wewnętrznych obszerny okólnik o stopniowem kasowaniu wydziałów „ochrany" w różnych miastach Rosyi.

Konstatując na wstępie, że w kraju nastąpiło uspokojenie, wskutek czego „ochrany", jako instytucye, mające na celu walkę z żywiołami dążącymi do obalenia obecnego ustroju państwowego, nie są już nieodzownie potrzebne, okólnik stwierdza, że ministerstwo spraw wewnętrznych przyszło do wniosku, iż dla walki z żywiołami występnymi wystarczą na przyszłość miejscowe gubernialne zarządy żandarmeryi. Wobec tego, funkcye „ochran" przelane zostaną na te zarządy.

Przedewszystkiem „ochrany" mają być skasowane w następujących miastach: Kijowie, Łodzi, Baku, Jarosławiu, Sewastopolu, Ekaterynosławiu i Niżnim Nowogrodzie, w pozostałych zaś nieco później.

Przed ostatecznem skasowaniem wydziałów „ochrany", te ostatnie będą do pewnego stopnia uzależnione od gubernialnych zarządów żandarmeryi.

W związku ze skasowaniem „ochran" ma nastąpić gruntowna reforma śledczej policyi politycznej. Celem tej reformy jest zapobieżenie na przyszłość wszystkim nienormalnym i niepożądanym zjawiskom, jakie miały miejsce dotychczas w wydziałach „ochrany".

Po otrzymaniu okólnika wyższa władza administracyjna w Kijowie poczyniła odpowiednie zarządzenia i zawiadomiła o projektowanej reformie naczelnika kijowskiego wydziału „ochrany" oraz kijowski zarząd żandarmeryi.

Posiedzenie rady miejskiej.

(Dzień drugi).

We środę pomimo, iż przy zagajeniu posiedzenia było zaledwie 29 radnych, ku końcowi zebrało się ich 53. „Napływ" taki tłumaczy się sprawą dzierżawy ogrodu „kupieckiego". Na galeryi publiczności sporo, co rzadko się zdarza a tembardziej podczas letnich sesyi.

Na porządku dziennym sprawy drobne, mało obchodzące radnych i ci ostatni uchwalają jedną po drugiej. W ten sposób, rada miejska w ciągu jednego posiedzenia uchwaliła dwadzieścia kilka spraw. Między innemi sprawami uchwalono bez dyskusyi złożony przez prezesa komisyi szkolnej d-ra T. Burczaka wniosek wynajęcia całego szeregu nowych lokali szkolnych, jak również i założenia nowych szkół.

Poza tem rada miejska uchwaliła przepisy korzystania z lodowni znajdujących się w halach targowych na Besarabce.

Z kolei bez żadnej dyskusyi prezydent stawia pod głosowanie wniosek, czy rozpatrywać nową propozycyę klubu właścicieli domów, co do wydzierżawienia im ogrodu „kupieckiego", czy też uważać sprawę za wyczerpaną i ogród wydzierżawić klubowi kupieckiemu.

Przeciwnicy wydzierżawienia ogrodu klubowi kupieckiemu, widząc iż mają mniejszość przed balotowaniem wyszli z sali.

Rada miejska 30 głosami uchwaliła uważać sprawę za zakończoną i ogród „kupiecki" wydzierżawić na lat 18-cie obecnemu dzierżawcy klubowi kupieckiemu.

Onegdajsze posiedzenie rady miejskiej wskutek braku quorum, nie odbyło się.

Następna sesya rady miejskiej rozpoczyna się dopiero 20 sierpnia.

Bez maski.

Jakie są jawne i nieomylne znaki „granicy zamieszkania"?.

Moszko Gula powiada o tem tak.

— Dla panów polaków takim znakiem jest dobry humor p. Rodiczewa, który może naszym żydkom wszystko dawać nie ruszając swojej kieszeni... Jak on ten humor straci, to będzie znaczyć, że już „granicy"—niema.

— A dopóki u panów polaków jest bojkot, a w polskich miastach polskie gospodarowanie, to znowu dla p. Rodiczewa jest ta „granica". Bo jak tylko tych „paskudnych rzeczy" zabraknie, to zaraz sam p. Winawer i inne najsprawiedliwsze kadety z „naszych" do Warszawy się przeprowadzą, p. Kugiel teatr tam postawi, cały „Dień" i prawie cała redakcya „Rieczi" tam się przeniesie .. I p. Rodiczewowi będzie lżej ..

Czarny Jegomość.

KRONIKA.

Kalendarzyk.

Dziś 15 (28) Wita i Modesta.
Jutro 16 (29) Bennona B. W. Julitty M.

Wschód słońca o godz. 3 m. 51
Zachód słońca o godz. 8 m. 13
Długość dnia godz. 16 m. 25

Kalendarzyk Historyczny.

28 czerwca n. st.

R ku 1791. Sejm Czteroletni uchwala ułożenie nowego kodeksu kryminalnego i cywilnego, mającego nosić imię Kodeksu Króla Stanisława Augusta.

— **Nowy proboszcz kościoła św. Aleksandra.** J. E ks. administrator dyecezyi mianował na stanowisko proboszcza św. Aleksandra ks kanonika kapitulnego Teofila Skalskiego. Ks. Skalski (ur. 1877) po skończeniu szkół średnich w Niemirowie, wstąpił do seminaryum w Żytomierzu, które chlubnie skończył i został wysłany na dalsze studya do Akademii duchownej w Petersburgu. W 1903 r. jako magister św. teologii wraca do Żytomierza i zostaje profesorem seminaryum, wykładając kolejno filozofię, teologię moralną i prawo kanoniczne. W 1910 r. J. E ks. biskup Niedziałkowski, w uznaniu zasług, mianuje ks. Skalskiego kanonikiem kapituły i inspektorem seminaryum, który to urząd spełniał ks. S aż do swej nominacyi na proboszcza w Kijowie.

— **Spacer po Dnieprze.** Jutro, dnia 16 czerwca na rzecz sierot T-wa wzajemnej pomocy zecerów m. Kijowa zostanie urządzona wycieczka po Dnieprze do Starosielia. Na parowcu i w lesie urządzone będą tańce i inne rozrywki, wieczorem zaś spalone będą ognie sztuczne.

Odejście statków o godz. 9½ rano i o godz. 3 po południu. Powrót o godz. 9 wieczorem.

— **Wycieczka na Litwę.** Wczoraj otrzymaliśmy z Wilna telegram od p. Z. Żukiewiczowej, przewodniczki zorganizowanej przez Koło kobiet wycieczki na Litwę, z którego dowiadujemy się, że wszystkim uczestnikom wycieczki zdrowie dopisuje. Dopisuje również wycieczce pogoda, z której korzystając wyrusza wycieczka do Połągi.

— **Z kroniki dyecezyalnej.** Dnia 12 b. m. zakończył się rok szkolny w seminaryum dyecezyalnem. Seminaryum skończyli i zostali wyświęceni na kapłanów: Feliks Bujalski, Cyryl Bujalski, Stefan Iwanicki, Józef Karpiński, Michał Libner, Józef Hoffmann, Maryan Lewicki, Rajmund Kozicz, Dominik Wawrzynowicz, Dominik Wyrzykowski i Piotr Wiłłamowicz.

— **Maturzystki.** Handlową szkołę Wołodkiewiczowej ukończyły pólki:

Białocka Zina, Fink-Finowicka Wanda, Halicka Julia, Lewińska Marya, Łatyńska Mery. Maciszewska Jadwiga (z medalem), Marszycka Nina, Moszczeńska Wanda (z medalem), Nowacka Halina, Porzezińska Tunia (z medalem), Rudlicka Janina, Tarnawska Ludwika, Wolszczanówna Helena, Zgórska Nelli.

— **Projekt kanonizacyi.** Na odbytej w tych dniach prywatnej naradzie radnych miejskich, prezydent miasta zwrócił uwagę, iż w r. 1915 wypada 300 letnia rocznica istnienia kijowskiej akademii duchownej. Jednym z wychowańców tej akademii był błogosławiony Paweł, metropolita tobolski, którego lud czci obecnie jako świętego; zwłoki jego nie uległy procesowi rozkładu i dotychczas spoczywają w otwartej trumnie w Ławrze kijowskiej. Zdaniem p. Djakowa Kijów za przykładem innych miast powinien rozpocząć starania o kanonizowanie błogosławionego Pawła podczas jubileuszu akademii.

Obecni na naradzie radni poparli przytoczony wniosek, który zostanie rozpatrzony na najbliższem posiedzeniu rady miejskiej.

— **Protest komisyi.** Komisya kontrolująca rady miejskiej założyła protest przeciwko zamierzonemu przebrukowaniu niektórych ulic w obrębie cyrkułu ploskiego z sum podatku ładunkowego, ponieważ zgodnie z uchwałą rady, zatwierdzoną przez ministerstwo spraw wewnętrznych z sum tego podatku miasto ma prawo zabrukowywać wyłącznie ulice, wymienione w uchwale, po których odbywa się ruch towarowy pomiędzy dworcem kolejowym i przystanią.

— **Uchylenie starań.** Główny zarząd gospodarki lokalnej uchylił starania kijowskiego zarządu miejskiego o udzielenie miastu zapomogi w sumie 5 tys. rb. na organizacyę w rzeźniach kijowskich asekuracyi bydła na wypadek wybrakowania go przez dozór sanitarny.

— **Brak wody.** Wydział wodociągowy zarządu miejskiego zaleca, aby wszyscy właściciele domów w razie braku wody lub jakichkolwiek niedokładności w funkcyonowaniu wodociągów, zawiadamiali niezwłocznie zarząd miejski.

— **Pożyczki miejskie.** Przedstawiciel poważnego konsorcyum finansistów londyńskich zwrócił się do zarządu miejskiego z propozycyą przeprowadzenia realizacyi 5 procentowych obligacyi pożyczek miejskich w ogólnej sumie 6 mil. rubli według kursu 93¼ za 100 z 50-letnim terminem amortyzacyjnym.

— **Sprawy wodociągowe.** Wobec zapadłej w radzie miejskiej uchwały wykupienia przedsiębiorstwa wodociągów miejskich, zarząd miejski zwrócił się do zarządu Towarzystwa wodociągów z prośbą o powiadomienie go, czy Towarzystwo zgadza się na ustąpienie przedsiębiorstwa, czy też zamierza zaproponować miastu jakiegolwiek nowe warunki dalszej eksploatacyi wodociągów na własną rękę.

— **Sprawa Bejlisa.** Onegdaj obrońcy Bejlisa przesłali do rządu podanie o powołanie 90 świadków i rzeczoznawców ze strony oskarżonego.

Przedstawiciel powódki cywilnej adwokat moskiewski Szmakow złożył również sądowi prośbę o powołanie 95 świadków dodatkowych, wśród których figuruje kilku duchownych (namiestnik Ławry Ambrozyusz, duchowny Sinkiewicz, b. redaktor „Dwugławago Orła", który przed śmiercią spowiadał syna Wiary Czebiriakowej i in.).

W związku z prośbą o powołanie nowych świadków, adw. przys. Szmakow wypowiada w podaniu pogląd swój na sprawę, przyczem najzupełniej niespodziewanie podaje nową wersyę, wskazując jako sprawców, czy też wspólników zabójstwa Juszczyńskiego takie osoby, których sąd dotychczas nie pociągnął do odpowiedzialności.

Zdaniem p. Szmakowa, główną rolę w zabójstwie Juszczyńskiego grał niejaki Szneerson, należący do sekty chasydów i pochodzący ze starożytnego rodu cadyków. Bliscy jego krewni, według p. Szmakowa, obecnie zajmują jeszcze stanowiska cadyków, z którymi Szneersona łączyły zawsze bliskie stosunki.

Dalej p. Szmakow twierdzi, iż w zabójstwie brał udział Bejlis, jak również, jego zdaniem, jest rzeczą możebną, iż umaczała także ręce w tej sprawie Wiara Czebiriakowa, która mogła sprzedać Juszczyńskiego Szneersonowi i Bejlisowi.

Powód cywilny żąda powołania Szneersona w charakterze świadka. Zwraca on również w podaniu uwagę na zagadkowy pożar cegielni Zajcewa, w pobliżu której znaleziono zwłoki Juszczyńskiego.

Wobec powyższego oświadczenia adw. przys. Szmakowa, sprawa, której rozwiązania spodziewano się w najbliższej przyszłości, ponownie zaczyna się komplikować.

— **Bezpieczeństwo kinematografów.** Z inicyatywy miejskiej komisyi przeciwogniowej wszystkie kinematografy miejscowe będą peryodycznie oglądane przez specyalne komisye z udziałem brandmajora i brandmajstrów w celu sprawdzenia, o ile wykonywane są postanowienia rady miejskiej, dotyczące kinematografów oraz zbadania bezpieczeństwa zajmowanych przez nie lokalów pod względem ogniowym. Jednocześnie, wobec znacznej ilości kinematografów, komisya uznała za niemożliwe ustanowienie w nich stałych dyżurów straży ogniowej.

— **Posiedzenie komitetu do spraw związków i stowarzyszeń.** Onegdaj pod przewodnictwem zastępcy gubernatora kijowskiego A. Jakowlewa odbyło się posiedzenie kijowskiej komisyi gubernialnej do spraw związków i stowarzyszeń. Na posiedzeniu tem zatwierdzono statuty i zaregestrowano następujące towarzystwa: „Kijowskie kółko rodzicielskie", Bielitowicka, aleksandrowska, czerkaska i białocerkiewska kasy wzajemnej pomocy," „Towarzystwo pomocy niezamożnym uczniom skwirskiego gimnazyum męskiego", „Kasa wzajemnej pomocy na wypadek śmierci członków 2-go czarnobylskiego T-wa pożyczkowo-oszczędnościowego", „Pawołocka kasa wzajemnej pomocy", „Zwinogródzki klub handlowy i przemysłowców", „Wasylkowska kasa wzajemnej pomocy," „Towarzystwo wzajemnej pomocy pracowników przedsiębiorstw handlowo-przemysłowych i rzemieślniczych na Demijówce," „Towarzystwo popierania wykształcenia średniego w Kijowie i jego okolicach," „Klub właścicieli ziemskich gub. kijowskiej", „Humańska kasa wzajemnej pomocy," Humański klub handlowo-przemysłowy," „Towarzystwo wzajemnej pomocy członków szlacheckiego rodu Lipkowskich," „Towarzystwo pomocy ubogim rzemieślnikom m. Humania," „Towarzystwo uporządkowania przedmieścia m. Kijowa—Zwierzyńca i t. d." Odmówiono regestracyi następujących Towarzystw: „Humańskiemu polskiemu T-wu kolonii letnich," „Klubowi kijowskiemu p. n. „Wiestnik Znanij" i t. d. Zdjęto z porządku dziennego celem omówienia na posiedzeniu następnem statutu Towarzystw: „Towarzystwo monarchiczne czynnej walki z rewolucyą i anarchią", „Taraszczańska kasa wzajemnej pomocy na wypadek śmierci" i t. d.

— **Gubernator** kijowski p. Sukowkin powrócił wczoraj do Kijowa.

— KARY ADMINISTRACYJNE. Na mocy postanowienia gen.-gubernatora kijowskiego skazani zostali w drodze administracyjnej: Rzewski za zmieszanie się do czynności policyi na 25 rub. grzywny z zamianą na 7 dni aresztu; K. Iłłuszczak, P. Pawluk, S. Sinjak i M. Mazur za ordynarne ekscesy w stosunku do przechodniów na 1 miesiąc aresztu każdego bez zamiany na grzywny; D. Butwina i P. Owczarenkę za posiadanie rewolweru bez pozwolenia, pierwszego na 2 tygodnie aresztu i drugiego na 7 dni aresztu.

— FAŁSZERZE PIENIĘDZY. Dnia 13 czerwca w Kijowie policya wykryła odlewnię fałszywych pieniędzy w kuchni przy jednem z mieszkań przy ul. W. Podwalnej Nr 14. Kucharka E. Malinowska została aresztowana. Drugą specyalną część oryginalnej pracowni z przyrządami galwanoplastycznymi wykryto w mieszkaniu subiekta magazynu żelaza Degtierewa (Kreszczatyk Nr 50), M. Priadina, który posrebrzał monety odlewane przez Malinowską. P. został również aresztowany.

— STRÓŻ DOMU—KATORŻNIK. Przed paru dniami policya aresztowała na ul. Kiryłowskiej stróża domu A. Zepenuka, który w r. 1893 za zamordowanie właścicielki domu N 14 przy szosie Brzeskiej, został skazany na roboty ciężkie, lecz dzięki chlubnemu udziałowi w pospolitem ruszeniu na Sachalinie podczas wojny japońskiej został ułaskawiony. Areszt nastąpił wskutek nieposiadania przez Z. dowodów ułaskawienia.

— ARESZTOWANIA. Ubiegłej nocy w rozmaitych punktach miasta aresztowano 71 żydów, nie mających prawa zamieszkiwania w Kijowie.

— ZNACZNA ZGUBA. Onegdaj przybyły z Warszawy F. Przybylski podczas zwiedzania wystawy zgubił pugilares z pieniędzmi (600 marek), kilku akcyami i innymi dokumentami pieniężnymi.

— NIESZCZĘŚLIWY WYPADEK. Onegdaj na W. Wasylkowskiej konie dorożkarza A. Kriwołapy, przestraszywszy się zaczęły ponosić i wpadły na C. Kisielowską.

Potłuczoną i okaleczoną kobietę opatrzyło Pogotowie.

— KRADZIEŻE. W domu Nr 74 przy ul. Stołypinowskiej okradziono na 200 rb. strych przy mieszkaniu A. Wasiljewa.

Przy ul. Basejnej Nr 15 skradziono z mieszkania Radomyskiego rzeczy wartości 373 rb.

Z mieszkania M. Zelcera (Kuźnieczna Nr 47) skradziono rzeczy na sumę 103 rb.

— NIELETNI ZŁODZIEJ. W tych dniach ze sklepu Szachnowicza przy ul. Konstantynowskiej posłano 11-letniego chłopca „do posyłek" l. Bołdeckiego z 352 rb. dla zapłacenia rachunku w sklepie Stambolego. Chłopak za namową swych towarzyszy pieniądze te przywłaszczył sobie, nakupił mnóstwo rozmaitych rzeczy i udał się na przystań, zamierzając statkiem wyjechać z Kijowa. Na przystani wszakże l. Bołdecki spotkał się ze swym starszym bratem zawodowym złodziejem, który odebrał mu wszystkie pieniądze i ulotnił się. L. Bołdeckiego policya aresztowała.

— ZAMACHY SAMOBÓJCZE. Na ul. Żylańskiej w d. Nr 13 usiłowały odebrać sobie życie dwie młode kobiety T. i P. Lekarz Pogotowia uratował obie desperatki.

W piwiarni w d. Nr 9 przy ul. Michajłowskiej niejaka Ch. zażyła w piwie trucizny. Pogotowie odwiozło ją do szpitala Aleksandrowskiego.

— SAMOBÓJSTWO. Wczoraj rano w d. Nr 12 przy ul. Puszkińskiej otruła się cyankiem potasu 16-letnia Barbara Lgota Lgecka. Pogotowie stwierdziło śmierć. Zmarła pozostawiła paczkę listów.

— REWIZYA. Wczoraj w dystrybucyi M. Cypeniuka w d. Nr 7 przy ul. Konstantynowskiej na Podole policya dokonała rewizyi i skonfiskowała wiele towarów. Spisano protokół.

— PROFANACYA. Przed 3-ma dniami K. Pliś pochował na cmentarzu podolskim 1½ miesięcznego syna. Wczoraj wieczorem K. Pliś zastał mogiłę rozkopaną i ograbioną. Zawiadomiona o tem policya postawiła straż przy mogile do czasu ogłędzin władz sądowych.

— „KOŁO ŚMIECHU". Wczoraj na wystawie używając rozrywki w tak zwanem „Kole śmiechu" uległ nieszczęśliwemu wypadkowi S. Miłaszko. Po uruchomieniu koła rozwinęło ono taką szybkość, iż przygodni pasażerowie poczęli zeń wylatywać. S. Miłaszko upadł tak nieszczęśliwie, iż uległ złamaniu prawej nogi. Pogotowie odwiozło go do szpitala Aleksandrowskiego.

Biuletyn kijowskiej stacyi meteorologicznej.

Dnia 14 (27) czerwca 1913.

	g. 7 z rana	g. 1 po poł.	g. 9 wiecz.
Temp. pow. wedł. Cels.	16,0	21,7	18,4
Barometr przy 0° w mm.	741,9	742,0	741,5
Stop. wilgotności w proc.	85	60	79
Kier. i szybk. wiatru (w am.)	0	Płaz.	Z.
Chmur. wedł. 10 stopn. skal.	2	8	10
Ilość opadów w mm	—	0,3	—

ad g. 9-ej wiecz. do g. 9-ej wiecz.

Najw. temper. powietrza w ciągu doby	24.4
Najniższa	11.9
Przeciętna temper. pow. w ciągu doby	18.7
Wielsł. przed. temp. pow. w ciągu doby	17,5

Ogólny stan pogody w Rosyi europejskiej z rana na podstawie telegramu głównego Obserwatoryum fizycznego:

Deszcze spadły w centrum i na północnym wschodzie. Temperatura wyższa od normalnej na wschodzie, niższa od normalnej w pozostałych rejonach. Pogoda przewidywana: chłodnawo w centrum, umiarkowane ciepło w guberniach nadbałtyckich, ciepło w pozostałej Rosyi, deszcze spodziewane w górnem dorzeczu Wołgi.

Zabawy i widowiska.

Operetka rosyjska. Dziś: „Dobrana parka".
Teatr ruski w Château: Dziś „Wychrzta".
Kinematografy: Dziś zmiana programu Kinoteatr: „Kto winien", „Żywy posąg", „Turkiestan i jego mieszkańcy" i „Tygodnik Pathé". Kors: „Tajemnica nocy pewnej arystokratki", „Tygodnik Pathé". Ekspres: „Frou frou", „Kronika Gaumond".

PRZYJECHALI DO KIJOWA.

Hotel Continental: p.p. H. Cadek. M. Aronheim, Z Frydland, Wł. Kropiwnicki, Ł. Kropiwnicka, J. Dobrosieldow, M. Ułanowa, S. Perpel, K. Wiszniowska, A. Lepieszkin, M Demin, A. Ryndin, A. Lubański, W. Lipkowski, I. Berenson, S. Liwszyc, K. Czarnowski, M. Ciechanowski, A. hr. Bobrinskij, A. Zagriażskij.

Hotel Français: p.p. W. Szydłowski, W. Bechtabekow, M. Filippow, A. Rudowski, O. Krakowcewa, T. Nejedli, F. Wilanowski, K Badiuel, O. Sołomonowski, W. Szechawcow, S. Kożuchoski, L. Łokuciejewski, A. Sreludiakow, M. Presnuchin, W. Bylina, E. Zgorski, K. Herbaszewska, K. Grebienko, A. Sokołowski, K. Sołoncew, O. Karpienko, A. Karpienko, K. Teleżyński, R. Chiczewski, A. Fejtelson, A. Przyłuski, J. Łazo, M. Lisowski, J. Wieliżyński, O. Zabiewski, W. Sinkiewicz.

Hotel Ermitage: p.p. A. Bondariew. O. Koczanowski, M. Sawicki, J. Zacharow. R. Weker, E. Ammende, L. Stark, J. Kasinowa, T. Jetkiewicz, M. Masłow, J. Szanowicz.

Hotel Władymirka: p.p. A. Skworcow, W. Suszycki, S. Fridrich, M. Szulżenko, W. Rusianiewicz, M. Korkaszwili, J. Szwanucha, W. Podosienow, P. Worobjow, J. Charitonow, E. Wolflin, J Zimmerman, A. Leontowicz, P. Bilinow, G. Krassowski, W. Podosienow, A. Skworcow.

Hotel Pruga: p.p. E. Liban, A Kotlarewski, I. Manakowa, I. Waśkiewicz. L. Wsjkiewicz, W. Złotuchin, A. Balicki, A. Worzin, H. Podrycznaja, A. Lososzański, M. Lepkiewicz, G. Liepkiewicz, J. Domaskin, A. Krenko, P. Jusbaszew, I. Nikitin.

Hotel Universal: p.p. B. Grof, A. Dochman, M. Kulawcew, M. Winniczenko, A. Wileński

Palast Hôtel: p.p. W. Ostankow, G. Holiński, B. Hołiński W. Kozłowski, G. Swasichow, B. Samujłowicz, S. Samujłowicz, M. Wołoż, J. Kwancel, J. Jackan, G. Pewzner, J. Pewzner, K Lipkina, E. Lipkina, D. Feltenbein, I. Hurwitz, O. Silberstein, I. Steinberg, I. Markowski, G. Frenkel, F. Hischberg, A. Szapira, P. Iwanowski, A. Jakubowicz, E. Radoszewicz, A. Roter, F. Jakubowicz.

Grand-Hôtel Imperial: p.p. J. Żelesnyj, I. Purisman, B. Szyner, I. Lewin. W. Łagutin, P. Miedwiediew, W. Koszłakow, M Efros, I. Efind, B. Gojdman, M. Finkelstein, S. Lewitina, E. Skobło, Ch. Skobło. O. Milstein, P. Bakulin, M Kosarski, S. Jacmils, S. Rapoport, M. Eselson, M Połoński.

Hotel Rossya: p.p. S Kondracki, M. Rudicz, M. Tusarina, A. Maksiutowa, S. Iwanow, K. Kewal, I. Pilars, L. Alfiejewa, D. Sradecka, M. Łaszkariewa, E. Tronuki L. Kożewnikowa, S Protasiewicz, L. Wencel, J. Babuszkin, T. Horodecki, J. Borowski, M. Rokotian, B. Rosławiec, M. Menszykow. M. Dunlecki, E. Surin, M. Kolesnikowa, S. Kurdinowski, A. Werpeta, H. Cybulewska. E. v. Bové. F. Marchel, A. Węgrzynowski, N. bar. Nolken, M. Koniew.

ZE SPORTU.

Jazda konkursowa na samochodach na dystansie Warszawa—Piotrków—Radom—Lublin—Garwolin—Wawer—Zegrze.

Organizowana jazda samochodowa przez Towarzystwo automobilistów Królestwa Polskiego dla zbadania stanu dróg Królestwa Polskiego obudziła żywe zainteresowanie w szerokich kołach sportowych i przemysłowych.

Dotychczas zapisano do konkursu 28 maszyn, pośród których figurują niemal wszystkie najwybitniejsze marki.

Wyjazd nastąpi d. 4 lipca n. st. o godzinie 5 rano z parku Agrykola, skąd samochody udadzą się na drogę Górczewską. Tutaj został wyznaczony start.

Maszyny silniejsze pójdą naprzód, a następnie stopniowo puszczane będą w pewnych odstępach czasu jedne za drugiemi.

Dn. 4 lipca ma być zrobiony pierwszy etap Warszawa—Piotrków—187 wiorst.

Dn. 5 lipca—drugi etap Piotrków—Radom—Lublin—227 wiorst. Dnia 6 lipca—trzeci i ostatni etap Lublin—Garwolin—Wawer—Czarna Struga—Zegrze—179 wiorst. Cały dystans wynosi 593 wiorsty. Tegoż dnia na dystansie Zegrze—Jabłonna odbędzie się „kilometre lance", t. j. pojedyńcza jazda każdego samochodu dla wykazania największej szybkości.

Naczelnik okręgu warszawskiego dróg i komunikacyi wydał rozporządzenie, aby niezwłocznie doprowadzono do należytego stanu drogi, po których odbywać się będzie bieg, jak również, aby prom parowy, znajdujący się w Puławach, przewiózł z należytą sprawnością samochody przez Wisłę.

NADESŁANE.

HOTEL PRETORIA

w Warszawie, przy ul. Zielnej Nr 17 róg Siennej 3-ci dom od Marszałkowskiej w środku miasta. Telefon **38-30.**

70 pokojów eleganckich

1 rb. do **2.30** za dobę z pświetleniem elektrycznem i ogrzewaniem. **Wzorowa czystość,** nadzwyczaj punktualna usługa, kąpiele, omnibus na wszystkich dworcach kolejowych.

9489 Pod osobistym zarządem właściciela **K. BEDNARCZYKA.**

Telegramy.

Od korespondentów własnych i Agencyi Petersburskiej.

Zatarg serbsko-bułgarski.

Paryż (AP). Venizelos telegrafuje do „Temps", iż uważa za jedyny środek w celu uratowania pokoju bezwarunkowy sąd rozjemczy.

Sofia (AP). Z powodu repliki „Samouprawy" na ostatnią notę bułgarską w sprawie wysłania 100,000 żołnierzy do Macedonii, urzędowa „Bułgarya" oświadcza, iż na mocy umowy pomiędzy Serbią a Bułgaryą, podpisanej 15-go sierpnia przez generałów Putnika i Ficzewa, postanowione było, iż cała armia bułgarska działać będzie w dolinie Maricy, na linii zaś Küstendill—Dubnica pozostawi tylko jedną dywizyę. Co się tyczy liczebności zmobilizowanych wojsk, pismo donosi, iż w połowie maja armia bułgarska składała się z 495,050 piechoty, 10,263 kawaleryi, 1,291 armat i 14 198 oficerów. Armia serbska składała się tylko z 230,195 ludzi, w tej liczbie 164,288 piechoty i 340 armat.

W Serbii.

Białogród (AP). Po otwarciu posiedzenia skupczyny prezes ministrów Paszicz oświadczył, iż ma on uczynić bardzo ważne rewelacye i prosił skupczynę o ogłoszenie posiedzenia za tajne. W kuluarach mówią, iż na tem posiedzeniu rozstrzygnięta będzie kwestya kryzysu ministeryalnego i wizyty Paszicza w Petersburgu.

Białogród (Wł.). Posiedzenie skupczyny było bardzo liczne. Obecny był wojskowy attaché austryacki. Po odczytaniu wykazu spraw, wniesionych do skupczyny, ogłoszono posiedzedzenie, jako tajne. Wszyscy musieli opuścić salę.

Białogród (AP). Według pogłosek, na posiedzeniu skupczyny przy drzwiach zamkniętych prawie jednogłośnie zaaprobowano wyjazd Paszicza do Petersburga. Kwestyę przesilenia ministeryalnego uważać można za ukończoną. Minister wojny Bożenowicz zostaje w gabinecie.

Białogród (Wł.). Rząd chciałby załatwić zatarg z Bułgaryą pokojowo, opinia publiczna jednak nastrojona jest wojowniczo. Istnieje obawa, iż w razie zgodzenia się rządu na propozycyę bułgarską sądu rozjemczego, w Serbii wybuchnąć może ostre przesilenie wewnętrzne. Ogłoszone przez naczelnika Putnika bez upoważnienia rządu sprawozdania z bitwy wczorajszej pod Hartowem i Złatowem przyczyniło się jeszcze bardziej do zaognienia umysłów.

Walki serbsko bułgarskie.

Skoplje (AP). 12-go czerwca regularne wojska bułgarskie ponownie przeprawiły się przez rzekę Sietow. Po kilkogodzinnej walce wojska serbskie odparły przeciwnika.

Białogród (Wł.) Banda powstańców usiłowała wtargnąć na terytoryum serbskie pod Isztibem. Wojsko serbskie zniosło bandę do szczętu.

Białogród (Wł.) Dywizya bułgarska usiłowała przedrzeć się przez pozycye serbskie. Atak odparto.

W bitwie pod Ziafowem, bułgarów poległo 377, serbów—187.

Na pograniczu greckiem.

Saloniki (AP). Według otrzymanych wiadomości główna kwatera bułgarska przeniesiona została do Dubnicy. Sztab 7-ej dywizyi przeniesiony został z Dojranu do Sarumicy.

Saloniki (AP.) Policya miejscowa aresztowała 8 bułgarów, pracujących nad przeprowadzeniem drogi do Seresu. Znaleziono u nich wiele broni i dynamitu.

Optymizm w Wiedniu.

Wiedeń (Wł.). Prasa optymistycznie ocenia sytuacyę. Wiadomości prasy berlińskiej mniej są pomyślne, ton zaś prasy serbskiej i bułgarskiej jeszcze bardziej jest podniecony.

Narady.

Rzym (AP). Członkowie misyi greckiej konferowali z Giolitti, następnie prezes misyi Teotokis miał audencyę u San-Giuliano.

Kwestya granic Albanii.

Rzym (Wł.) „Messagero" donosi, iż, w razie, jeżeli określenie granic południowej Albanii przewlekane będzie nadal przez londyńską konferencyę ambasadorów, Austrya i Włochy wycofają się z konferencyi dla odzyskania zupełnej swobody akcyi.

Na pomoc serbom.

Cetynia (AP). 12,000 czarnogórców przybyło do Petrowicy i przyłączyło się do armii serbskiej. Serbowie entuzyastycznie powitali czarnogórców.

W Turcyi.

Konstantynopol (AP). Jeden ze skazanych na powieszenie pułkownik sztabu generalnego Kemal-bej, cieszący się wielkiemi sympatyami w ostatniej chwili został ułaskawiony.

Konstantynopol (AP). Kolonia cudzoziemska nie wierzy w bezstronność sądu nad spiskowcami, uważając go za posłuszne narzędzie w ręku komitetu młodotureckiego, który w ten sposób pragnął usunąć swych wrogów politycznych. Ludność zachowuje spokój zewnętrzny, sytuacya jednak nie przestaje być groźna.

Konstantynopol (AP). Izzet-basza nie chcąc podpisać wyroku śmierci na spiskowców wyjechał do Czataldży. Wyrok został podpisany przez ministra marynarki.

Konstantynopol (AP). Rząd, który się przekonał o ujemnem wrażeniu, jakie wywarło na ludności stracenie zabójców Szefketa-baszy, dokłada wszelkich starań, by sprawę tę zatuszować. Pismom zakazano pisania w tej sprawie; pocztówki przedstawiające egzekucyę — skonfiskowano. Gubernator wojenny wydał rozkaz, zabraniający udzielania prasie wiadomości o szczegółach egzekucyi, pomiędzy innemi—powtarzania słów, wypowiedzianych przez skazanych przed śmiercią, ażeby ludność nie dowiedziała się o ich męstwie. Skonfiskowano turecką i ormiańską gazetę, które naruszyły ów zakaz; natomiast organu „dasznakcutiun'u" — „Azadamart" — który zamieścił odezwę Pressensé'a do sułtana, zawierającą prośbę o niepodpisywanie wyroku, i który ogłosił również ostry artykuł, porównywujący obecną sytuacyę w Turcyi z rewolucyą francuską, nie skonfiskowano. Podobne postępowanie tłumaczą obawą komitetu przed niezadowoleniem partyi „dasznakcutiun".

Konferencya finansowa.

Paryż (AP). Na posiedzeniu konferencyi finansowej odczytali szczegółowe referaty w sprawie indemnizacyi pieniężnej delegaci czarnogórski i grecki. Delegat turecki oświadczył, iż Turcya, jako państwo samodzielne, rozpatrzy te tylko żądania osób, prywatnych, które jej zostaną przedstawione przez poszczególne mocarstwa sama zaś pozwów wytaczać nie będzie; wytoczą je jedynie poszkodowane instytucye, w pierwszym rzędzie monopol tytoniowy.

Paryż (AP). W komisyi finansowej w sprawie spełnienia części długu tureckiego miała miejsce ożywiona wymiana zdań pomiędzy de

legatami serbskim, greckim i austryackim na temat dochodów z monopolu tytoniowego.

Paryż (AP). Wobec pojawienia się artykułów tendencyjnych o pracach komisyi w niektórych pismach francuskich, komisya wyraziła życzenie, ażeby urzędowe sprawozdania z jej prac były bardziej szczegółowe.

Paryż (Wł.) Na konferencyi finansowej omawiano sprawę kontrybucyi wojennej. Pełnomocnicy bałkańscy oświadczyli, iż nie wymagają oni od Turcyi kontrybucyi bezpośredniej. Zadowolą się tem, jeśli konferencya określi, ile finanse Turcyi pokryć pozwolą.

W sprawie Sylistryi.

Bukareszt (AP). Członkowie komisyi sylistryjskiej podpisali protokół o indemnizacyi mieszkańców, opuszczających okręg sylistryjski. Termin składania deklaracyi emigracyjnych — 25-go października.

Strajk.

Kraków. (AP). Studenci uniwersytetu krakowskiego uchwalili strajk jednodniowy dla zaznaczenia solidarności swej ze studentami lwowskimi.

Zajście.

Lwów (Wł.). Profesor matematyki na uniwersytecie lwowskim Sierpiński ogłosił w „Słowie" list, piętnujący stanowisko żydów wobec sprawy szkolnej w Królestwie. Oburzony tem student filozofii, Bizenzweig, żyd z Rosyi, napadł na profesora i uderzył go. Sierpiński obił Bizenzweiga laską. Służba uniwersytetu odebrała mu matrykułę.

Wszczęte zostało śledztwo.

Z sejmu galicyjskiego.

Lwów (Wł.). „Gazeta narodowa" donosi, iż sejm zwołany ma być z końcem września.

Poincaré w Londynie.

Londyn (AP). Prasa liberalna wita z uznaniem przybycie Poincaré'go, podkreślając jednogłośnie, iż przymierze anglo-francuskie nie wyłącza przyjaznych stosunków Anglii z innemi mocarstwami.

Londyn (AP). Poincaré przyjął z rana ciało dyplomatyczne, do którego należał również ambasador rosyjski. O godz. 1-ej po południu Poincaré odwiedził Guildhall. Lord-mer wręczył Poincaré'mu adres od korporacyi City. Następnie odbyło się śniadanie w obecności członków rodziny królewskiej i ministrów.

Londyn (AP). Poincaré z Pichon'em powozem udali się do Guildhall. Ludność entuzyastycznie witała jadących. Kilka orkiestr grało marsyliankę. Podczas śniadania lord-mer, wznosząc toast na cześć Poincaré'go, powiedział, iż odwiedziny jego wzmocnią i rozwiną węzły serdecznej sympatyi i przyjaźni, łączące oba narody; w przyszłości, w szlachetnem współpracownictwie z innymi narodami, przeprowadzać one będą w dalszym ciągu swe usiłowania w celu zachowania międzynarodowej przyjaźni i pokoju. Odpowiadając lord-merowi, Poinaré między innymi powiedział, iż jest on trzecim z rzędu prezydentem, który korzysta z gościnności City. Pierwsze przyjęcie prezydenta republiki francuskiej w City miało miejsce w 1903 roku, gdy nie było jeszcze podpisane porozumienie, które dało początek przyszłemu zbliżeniu. —Obecnie przyjaźń anglo-francuska wzmocniona została jeszcze bardziej. Niemożliwy byłby taki wypadek międzynarodowy, w sprawie którego oba rządy nie wymieniłyby poglądów. Ideał powszechny nigdzie nie przyświeca tak wspaniale, jak w londyńskiej City, gdzie życie ekonomiczne rozwija się tak intensywnie i wszędzie widoczne są rezultaty ekonomicznego rozwoju.

Londyn (AP). Wieczorem Poincaré wydał obiad na cześć króla w ambasadzie francuskiej.

Londyn (AP). Dnia 12 go czerwca w ambasadzie francuskiej odbył się obiad, wydany przez Poincaré'go na cześć króla Jerzego. Po prawej stronie Poincaré'go siedział król, po lewej — książę Wallii. Na obiedzie obecni byli: książę Connaught, Pichon, ambasadorowie: Francyi, Rosyi, Niemiec, Hiszpanii i Stanów Zjednoczonych, prezes ministrów Asquith, członkowie gabinetu: Golden, Grey, Lily i Churchill oraz feldmarszałek French.

Londyn (AP). Poincaré złożył wieńce w Windsorze na grobach króla Edwarda i królowej Elżbiety. Po powrocie do Londynu obecny był na śniadaniu w kolonii francuskiej.

Londyn (AP). „Times" na temat toastów na obiedzie galowym pisze, co następuje: „Poincaré po mistrzowsku przedstawił historyę anglo-francuskiego porozumienia, podkreśliwszy podobnie jak król, działalność obu państw łącznie z innemi mocarstwami". Pismo, potwierdzając ów fakt, konstatuje rozwój przyjaźni anglo-francuskiej i zaznacza, iż nadzwyczajne oznaki szacunku i przyjaźni, okazywane Poincaré'mu w Londynie, są tego dowodem. Obecność jego w Londynie jest owocem mądrej i dobrze obmyślanej polityki. W Windsorze ludność przyjęła Poincaré'go entuzyastycznie. Lord-mer wręczył Poincaré'mu adres Po śniadaniu w kolonii francuskiej Poincaré z królem obecny był na międzynarodowych wyścigach konnych o kubek króla Edwarda. Uczestnicy wyścigów wystąpili w grupach, po trzech w każdej. Pierwszą nagrodę, tak, jak i w roku 1912, wzięła rosyjska grupa: Pleszkow, von Eksa i Rodzianko. Zwycięzcy zaproszeni byli do loży królewskiej, gdzie król i Poincaré winszowali im.

Londyn (AP). Według informacyi agencyi Reutera, Pichon i Cambon konferowali z Grey'em, poczem udali się do pałacu St. James w celu konferencyi z Poincaré'm. Agencya upoważniona jest oświadczyć, iż konferencya dotyczyła nie tylko kwestyi bałkańskiej i pokojowego jej rozwiązania, lecz również wszelkich kwestyi, w jednakim stopniu obchodzących Anglię i Francyę. Pichon oświadczył korespondentowi agencyi: „Podróż prezydenta wywarła wielki wpływ na wzmocnienie węzłów przyjaźni pomiędzy Francyą a Anglią, które zgodnie dążą do utrzymania pokoju w Europie. Konferencya z Grey'em wykazała, iż pomiędzy Francyą a Anglią niema różnicy zdań w kwestyach międzynarodowych".

Londyn (AP). Grey wydał w gmachu ministerstwa spraw zagranicznych obiad na cześć Poincaré'go. Wśród obecnych byli: książęta Walii, Connaught, tudzież członkowie gabinetu.

Wieczorem Poincaré był na balu w pałacu Buckingham. Do kolacyi prezydent szedł pod rękę z królową Maryą.

Londyn (AP). Wczoraj z rana Poincaré v a Douvre wyjechał do Paryża. Na spotkanie prezydenta podążyła ze Spieadhead eskadra francuska.

W Maroku.

Tetuan (AP). Marokańczycy złączyli się w silne oddziały Po zażartym boju hiszpanie odparli nieprzyjaciela, straciwszy 3 oficerów i 30 żołnierzy zabitych i 5 oficerów oraz 48 u żołnierzy rannych.

Z Japonii.

Tokio (AP). Japończycy, przybywający z Mani Eli, donoszą, iż amerykanie pośpiesznie prowadzą roboty nad obroną Filipin. Ludność krajowa oczekuje z dnia na dzień zjawienia się przed Filipinami eskadry japońskiej.

Tokio (AP). Mianowanie ministrem wojny Kusunoze, przeciwnika planu Czio Su, powinno osłabić uprzywilejowane położenie Czio Su w ministerstwie wojny oraz rozstrzygnąć sprawę zwiększenia armii w sensie negatywnym, lub też zmusić do odłożenia jej na czas nieokreślony.

Przeciwko szpiegostwu.

Wiedeń (AP). W izbie panów podczas omawiania reformy przepisów o karach, baron Glantz zaproponował wprowadzenie bardziej surowych kar za szpiegostwo, podobnie, jak w Rosyi, Anglii i Niemczech. Mówca motywował swą propozycyę znaczną ilością w ostatnich czasach procesów o szpiegostwo. Minister obrony narodowej poparł propozycyę Glantza Na następnem posiedzeniu komisya przedstawi projekt odpowiednich zmian.

Sufrażystki w Anglii.

Londyn (AP). Sufrażystki próbowały podpalić dwa budynki pasażerskie w Birmingham. Ogień zgaszono.

Skazanie szpiega.

Londyn (AP). Szpieg niemiecki Wiliam Clair skazany został na 5 lat robót ciężkich.

Z parlamentu Rzeszy.

Berlin (AP.) Parlament w pierwszem czytaniu przyjął projekt prawa utrudniający przyjęcie poddaństwa niemieckiego.

Berlin (AP). Parlament w drugiem czytaniu przyjął projekt prawa o jednorazowej zapomodze na cele wojskowe. Opodatkowane są dochody od 10,000 marek na 1 proc. Procent odchodzi do 8 od sta, o ile dochód przewyższa pół miliona. W myśl projektu spodziewane są wpływy w kwocie 1,000,000,000 marek.

Z lotnictwa.

Sztokholm (AP). Brindejonc w drodze do Sztokholmu raz wylądował na brzegu szwedzkim. Przelot z Rewla do Sztokholmu trwał 3 i pół godz.

Sztokholm (AP.) Szwedzkie towarzystwo awiacyjne wydało w Strend Hotelu obiad na cześć Brindejonc'a. Towarzystwo ofiarowało lotnikowi francuskiemu złoty żeton.

Petersburg (AP). Sterowiec Łabędź dokonał wieczorem długiego wzlotu nad Petersburgiem. Przelatując ponad aerodromem wojskowym, pasażerowie „Łabędzia" próbowali rzucać bomby w ustawione na aerodromie tarcze.

Chalew-sur-Marne (AP) Lotnik Fournier spadł z wysokości 70 metrów i zabił się.

W Portugalii.

Lizbona (AP). Na posiedzeniu senatu, pomiędzy senatorami Kosta i Frejtas'em w czasie debatów doszło do starcia. Frejtas wyjął rewolwer, ażeby strzelić do Kosty lecz został rozbrojony przez senatorów.

Posiedzenie zostało przerwane.

Trzyletnia służba wojskowa we Francyi.

Paryż (AP). Izba w dalszym ciągu rozpatrywała projekt prawa o 3 letnim terminie służby wojskowej. Barthou wskazał, iż projekt prawa wniesiono z powodu wyjątkowego zwiększenia sił wojskowych Niemiec. Rząd uważa za niemożliwe do przyjęcia wszystkie kontr-projekty, które zamało przedłużają termin służby. Francya wykazuje mocne postanowienie zachowania pokoju, broniąc jednocześnie swej czci i honoru. Na ławach rządowych urządzono Barthou owacyę.

Deklaracya Koła Polskiego.

Petersburg (Wł.). Koło Polskie rozesłało wszystkim członkom Dumy, oprócz członków grupy pracy, deklaracyę z powodu zajścia z Kierenskim. Przytoczony jest przebieg debatów pełnomocników obu stron, które niedoprowadziły do porozumienia w sprawie rezolucyi. Rozważywszy obecną sytuacyę, polacy przyszli do wniosku, iż Kierenskij winien ponosić żadnej odpowiedzialności za swoje słowa i uczynki, wyłączając się tem samem z kategoryi ludzi, uznających swą odpowiedzialność za konieczny warunek poszanowania własnej godności. Deklaracya kończy się słowami:

„Nie znajdując innych godnych nas środków obrony, oprócz—proponowanych przez pełnomocników Raczkowskiego, oraz zadość uczynienia, odpowiadającego obrazie, podajemy wiadomość powyższą do wiadomości członków Dumy."

Deklaracya ta podpisana została przez wszystkich polaków obu Kół, oprócz księdza Maciejewicza.

Petersburg (Wł.). Donoszą, iż członkowie grupy pracy przygotowują odpowiedź w związku z deklaracyą Koła Polskiego.

Postępowcy mają zamiar rozważyć na posiedzeniu w ogólności sprawę pojedynków dumskich.

„Dień" o „Kole Polskiem".

Petersburg (Wł.). „Dień" uważa wczorajsze oświadczenie Harusewicza za zerwanie z opozycyą rosyjską i wyraża nadzieję, iż przedstawicielstwo polskie w następnej Dumie będzie inne.

Fałszywe pogłoski.

Petersburg (Wł.) Ze źródeł rosyjskich donoszono, jakoby polacy za pośrednictwem Rodzianki robili starania, ażeby Akimow w prędkim czasie przesłał projekt do komisyi kompromisowej. Akimow miał jakoby odmówić, gdyż projekt powinien być przedewszystkiem rozpatrywany na plenarnem posiedzeniu Rady Państwa. Ze źródeł dobrze poinformowanych przeczą owej wiadomości.

„Dień" o wystawie kijowskiej.

Petersburg (Wł.). „Dień" poświęca artykuł wystawie kijowskiej. Gazeta pisze o ucisku narodowościowym, przyczem uważa za nienormalną zależność losów kulturalnego przedsiębiorstwa od tego, w jakim języku porozumiewać się będą w restauracyach.

Z Chełmszczyzny.

Petersburg (AP). Rada ministrów zatwierdziła projekt kredytów na budowę w Chełmie gmachu gubernialnych instytucyi ministerstwa spraw wewnętrznych, tudzież na przeniesienie tegoż wydziału z Siedlec.

Skarb

Korneszty (AP). W powiecie bendzińskim znaleziono skarb składający się z ment złotych z napisami w języku łacińskim, pochodzących z wieku XII

Różne.

Amsterdam (AP) W skład nowej izby weszło 45 prawicowców i 55 lewicowców, w tej liczbie 25 katolików, 11 anty-rewolucyonistów, 9 chrześcijańskich socyalistów, 30 liberałów, 18 socyalistów i demokratów.

Kair (AP). Prasa donosi, iż lord Kitchener postanowił anektować Sudan po uprzedniem pieniężnem zrekompensowaniu Egiptu.

Tarbes (AP). W warsztatach 24-go pułku artyleryi wybuch granat. 2 żołnierze zostali rozerwani, 2 ciężko ranni. Warsztaty nawpół zburzone.

Carycyn (AP). W obawie przed epidemią dżumy, panującej w gub. astrachańskiej, zorganizowano masowe niszczenie szczurów, które w wielkiej ilości ukazały się w mieście.

(Od Agencyi Petersburskiej).

Duma Państwowa.

Posiedzenie z dnia 14 czerwca.

Przewodniczy Rodzianko.

W dalszym ciągu trwają debaty w sprawie sprawozdania komisyi o nieprawidłowościach podczas wyborów do 4-ej Dumy.

Skobielew uważa, iż nadużycia dokonane przez administracyę podczas wyborów sprowadzały się do zamaskowanych zmian prawa wyborczego. Wybory dowiodły, iż konieczność powszechnego prawa wyborczego jest nie tylko hasłem demokracyi, lecz wymaganiem elementarnej uczciwości politycznej.

Duchowny Drozdowskij sądzi, iż interpelacya jest zemstą opozycyi na duchowieństwie za rok 1905

Po przemówieniu duchownego Karpińskiego, Woronkow wskazuje, że w obwodzie wojska dońskiego, gdzie duchowieństwo nie posiada wpływu, uciekano się do dobierania wyborców, lecz pomimo usunięcia 13 z nich, do Dumy większością $^2/_3$ obrano przedstawicieli opozycyi.

Duchowny Nasielenko uważa, iż interpelacya spowodowana jest wzmożonym udziałem duchowieństwa w wyborach. Duchowieństwo południ.-zachodu Rosyi pod uciskiem obcoplemieńców zjednoczyło się jeszcze podczas wyborów do pierwszych z Dum. Podczas wyborów do czwartej połączyło się już i duchowieństwo gubernii wewnętrznych.

Po przemówieniu Wietczynina, Rodiczew pomiędzy innemi cytuje przepisy św. apostołów, zakazujące duchowieństwu zajmowania się sprawami świeckiemi i proponuje Dumie przyjęcie interpelacyi.

Po przemówieniach duchownego Rudicza, Lewaszowa i duchownego Popowa (2) dyskusya zostaje wyczerpana. Prezes komisyi interpelacyjnej Wietczynin prosi o przyjęcie interpelacyi.

Lewaszow wnosi poprawkę o usunięciu z redakcyi komisyi punktu dotyczącego wyborów w Odesie.

Miljukow przypomina, iż wydział, który rozpatrywał pomienione wybory, ukończył swą pracę, przyczem połowę głosów podano za uznaniem, połowę — za nieuznaniem wyborów. Co do wyborów prof. Lewaszowa zostanie wskazane, iż wyborów owych dokonano z niesłychanemi wykroczeniami nie tylko przeciwko prawu, lecz i przyzwoitości.

Po przemówieniu Zamysłowskiego większością 125 głosów przeciwko 76 punkt o nieprawidłowości wyborów odeskich zachowano w interpelacyi. Większością wszystkich głosów przeciwko 49 interpelacyę przyjęto w redakcyi komisyi.

Kowalewskij popiera projekt prawa o zmodyfikowaniu i uzupełnieniu statutu kasy emerytalnej nauczycieli ludowych i nauczycielek, wprowadzonej na mocy prawa z dn. 1-go czerwca r. 1910.

Wiceminister oświaty baron Taube oświadcza, iż ministerstwo podejmuje się opracowania odnośnego projektu prawa. (Oklaski). Projekt prawa uznano za pożądany.

Kowalewskij referuje wniosek komisyi oświatowej, iż pożądane są 3 projekty prawa frakcyi — postępowców, październikowców i prawicowców o wprowadzeniu powszechnego nauczania początkowego.

Wiceminister baron Taube oświadcza, iż ministerstwo opracowało już projekt ogólny wprowadzenia nauczania powszechnego. Referent Kowalewskij pomimo to nalega na oddanie wniosków komisyi oświatowej, której złożony zostanie również projekt, opracowany przez ministerstwo. Wnioski prawodawcze uznano za pożądane.

Titow referuje opinię komisyi oświatowej, iż pożądane są 2 projekty prawa o reformie szkoły średniej na podstawie pogodzenia szkoły humanitarnej ze szkołą przyrodniczo-naukową.

Wiceminister bar. Taube oświadcza, iż rząd nie może podjąć się opracowania odnośnego projektu prawa, opartego na podstawach pomienionych.

Po przemówieniu referenta Titowa, projekty uznano za pożądane i oddano do komisyi.

Bez dyskusyi przyjęto w drodze ustnej 32 projekty praw. W sprawie projektu prawa o udzieleniu ziemstwu szlisselburskiemu zapomogi bezterminowej w wysokości 28,000 rb, wyrażono dezyderat o jaknajrychlejszem złożeniu projektu prawa, dotyczącego dróg ziemskich. W sprawie projektu prawa o zwiększeniu etatów departamentów kasacyjnych senatu wyrażono dezyderat o złożeniu projektu prawa o zwiększenie pensyi senatorów departamentów kasacyjnych. W sprawie asygnowania 90,510 rb. na utrzymanie sanitarno-lekarskiej organizacyi w stepach kirgiskich, w gub. astrachańskiej, uznano za niezbędne ścisłe oznaczenie ognisk epidemii dżumy w stepie kirgiskim i zupełne zniszczenie takowych.

W dalszym ciągu nie uwzględniono wniosku ministra komunikacyi o wyasygnowanych przez radę ministrów w drodze art 17 przepisów budżetowych 244,483 rb. na roboty na stacyi Aleksandrowsk. W sprawie projektu prawa o zatwierdzeniu wydatku w sumie 254,854 rb. na koszty związania z zarządzeniem dozoru, komisya zaproponowała przyjęcie na rachunek skarbu tylko 18,361 rb., co do pozostałej zaś sumy — formułę, uznającą, iż czynności ministra spraw wewnętrznych i rady ministrów posiadają cechy nadużycia władzy.

Po przemówieniach wiceministra spraw wewnętrznych Łykoszina i referenta Markowicza, przyjęto wniosek komisyi większością 103 głosów przeciwko 72.

W sprawie projektu prawa o zatwierdzeniu asygnowania w r. 1912 w drodze art. 17 przepisów budżetowych 1,550,000 rb. na utrzymanie nauczycieli szkół cerkiewnych i parafialnych, Szingarew proponuje niezatwierdzenie owego projektu.

Po przemówieniu duchownego Gepeckiego, Szingarew wyjaśnia, iż nadprokurator wydatkował kredyt warunkowy bez pozwolenia instytucyi prawodawczych.

Po przemówieniu Markowa 2, za pomocą balotowania złożono 102 głosy przeciwko 102. Balotowanie za pomocą opuszczenia sali daje: za projektem — 107 i przeciwko — 108.

Przewodniczący Wołkonskij dołącza swój głos.

Głosy ponownie zostały podzielone po połowie.

Przy powtórnem balotowaniu zapomocą opuszczania sali projekt prawa uchylono 112 głosami przeciwko 109

Bez dyskusyi przyjęto 21 projektów praw.

Na porządku dziennym sprawozdanie komisyi budżetowej w sprawie projektu prawa o udzieleniu ministrowi wojny kredytu dodatkowego w sumie 1,762,000 rb. na uregulowanie rachunków za budowę koszar w r. 1912.

Markow 2, referent komisyi, proponuje uchylenie projektu prawa wobec tego, że wyjaśnienia wydziału dotyczące niektórych działów są sprzeczne; jego dane zaś liczbowe grzeszą pewną niedokładnością.

Zarządzający sprawami budowy koszar popiera projekt prawa.

Projekt prawa uchylono.

W sprawie projektu prawa o założeniu konsulatu w Buenos-Ayres i o reorganizacyi konsulatu w Rio-de-Janeiro przyjęto formułę, która uważa za niezbędne założenie konsulatów w Argentynie i Brazylii i zwiększenie liczby konsulatów w Kanadzie i Australii.

Następne posiedzenie we wtorek.

Giełda Petersburska.

Dnia 14 czerwca 1913 r.

Weksle terminowe na Londyn 3 m. 10[illegible] st.	—.—
„ czeki za 10 f. st.	95 175
„ na Berlin 3 m. za 100 m.	—.—
„ czeki za 100 mar.	46 56
„ na Paryż 3 m. za 100 fr.	—.—
„ czeki za 100 fr.	37·71
Dyskonto giełdowe	—.—
4% Państwowa renta	93
5% Pożyczka 1905 r.	104⅛
5½% Pożyczka 1908 r.	105¼
4½% Pożyczka 1905 r.	100⅛
5% Pożyczka 1906 r.	102½
4½% Pożyczka 1909 r.	98¼—99⅜
4% Listy zast. Szlach. Banku	89¼—89⅝
4½% Listy zast. Szlach. Banku Ziem.	90⅝
5% „ „ „ „	100½
4% Świadectwa włościańskie	90½—91
4½% „ „	90⅛
5% Świadectwa włościańskie	100⅝
5% Pożyczka prem. 1864 r.	455
„ „ 1866 r.	341
5% Obl. prem. Szlach. Banku	311
3½% Listy Zast. Szlach. Banku Ziem.	83⅛
4½% Oblig. Petersb. M. Kred. T-wa	83⅞
5% Oblig. Kijowsk. M. Kred. T-wa.	85¹⅛—80½
4½% „ „ „ „	80—81
5% Oblig. Moskiewsk. Kred. T-a.	100½
4½% „ „ „ „	90½
5% „ Oblig. Odesk. Kred. T-a	89½
4½% „ „ Besar. Taur. B. Ziem.	82½
4½% „ „ Wileńsk. Ban. Ziem.	87⅜
4½% „ „ Dońsk.	82⅛—82⅝
4½% „ Kijowsk Banku Ziem.	83
4½% „ Moskiewsk. „	88—88⅛
4½% „ Niż.-Samar. „	—
4½% „ Połtawsk. „	82½
4½% „ Tuisk. „	87⅝ 88⅛
4½% „ Charkowsk. „	83⅝
4½% Listy Zast. Chers Banku Ziem.	82⅜—82⅞
Akcye 1-go T-a Żegl. po Dnieprze.	135
„ 2-go „ „ i Merkury.	135
Akcye T-a Kaukaz i Merkury.	—
Akcye Rosyjsk. T-a Żegl. Handl. Czasu.	664
„ Ros. T-a transport. i asekur.	111
„ Petersburskie składy towarowe	151
„ T-a Ubezpieczeń „Rosya"	—
„ Mosk.-Kazańskiej kolei	549
„ Mosk. K. Woronez. kolei	785—790
„ Mosk. Wind.-Rybińsk.	363
„ Poł.-Wschod. kolei	263½
„ Kolei podjazdowych	148½
„ Półn. Doniecka	340
„ Azowsko-Dońsk.	585
„ Wolsko-Kamsk. b.	880
„ Rosyjsk. dla Handlu Zewn.	376
„ Ros. Azyat.	286
Akcye Ros. Handl. Przemysł.	336
„ Petersb. Międzynar. Komerc.	495
Akcye Petersb. Dyskont. Pożyczk.	468 470
„ Petersb. Prywatn.-Kom.	255
„ Banku Zjednoczonego.	280
„ Kijowsk. Pryw. banku handl.	—
„ Besarabsko-Tauryck.	642—647
„ Wileńsk. Ziemsk. Banku	590—595
„ Dońsk. Banku Ziemsk	600
„ Kij. Banku Ziemskiego	648—653
Akcye Moskiewsk. „	782—787
„ Niżegor. Samar. „	—
„ Połtawsk. „	573
„ Petersb.-Tulsk. „	445—450
„ Charkowsk. „	426
Bakinsk. T-a Naftow. „	685
„ Kaspijsk. T-wa „	2970
Naft. i Handl. T-a Mantasz. i Ko.	668
„ Naft. T-a Rosyjskiego (Udziały)	264
„ Naft. T-a Br. Nobel.	878
Udziały Tow. Naft. Br. Nobel	17450
Akcye Briańsk. Kopalni Węgla	165
„ Briańsk. Fabr. szyn	195
Fabr. wagonów Tow. S.-Pet. (udziały)	125½
„ Naft. T-wa Hartman	240
„ Kołomieńsk. Fabryki	165
„ Fabr. Malcewsk.	405
„ Petersbursk. Metalurg.	362
„ Nikopol-Mariupolsk.	298
„ Putiłowsk.	343
„ Rosyjsk. Balt. Fabryki.	230
„ Ros. Fabr lokomot. (Buc).	205
„ T-a Odlew.ni stali „Sormowo"	124
„ Sulińskie	171½
„ Tahanroskie	246
„ Tulskie fabr. nabojów	407
„ Fabr. Wag. Feniks.	128
„ T-a „Dwigatiel"	—
„ Dońsk-jurjewsk. Metal. T-a.	301½
„ Ros. kop. złot.	101
„ Leńsk. Tow. kop. zł.	675
„ Lianozow	260
„ Lessner	326½
„ Bekker	126
„ Głuchoozierskie	323
„ „Młot"	—

Usposobienie z walorami państwowymi mocniejsze i bardziej ożywione; premiówki w zapotrzebowaniu.

Giełdy zagraniczne.

Dnia 14 czerwca 1913 r.

Berlin. Wypłaty na Petersburg 3 m.	214 75
„	zap. 214 70
Karc wekslowy na Petersburg na [illegible]	—.—
[illegible], pożyczka 1905 r.	99 75
4% renta państwowa 1894	91 80
Kowyl. bil. kredyt. kon rb	214 50
„ prywatne	5½—5⅝%
Usposobienie spokojne.	
Paryż. - Wypłaty na Petersburg.	
Cena najniższa	264 50
Cena najwyższa	266 50
[illegible] r. państwowa 1894 r.	—
[illegible], pożyczka 1905 r.	99 05
[illegible] pożyczka rosyjska 1906 r.	102 25
Gyrowanie prywatne.	[illegible]
Usposobienie mocne.	
Londyn. - [illegible], pożyczka rosyjska 1906 r.	102
[illegible], pożyczka rosyjska 1906 r.	98⅜
Usposobienie spokojne lecz słabe.	
Amsterdam. - [illegible], pożyczka rosyjska 1906 r.	99⅛
[illegible], pożyczka rosyjska 1909.	93 00
Wiedeń — 5% pożyczka rosyjska 1906 r.	102 30

Z ostatniej chwili.

Mowa Stuergkha.

Wiedeń (Wł.) Wczoraj Stuergkh w izbie panów wygłosił uspakajającą mowę w sprawie sytuacyi międzynarodowej.

Nastrój w Wiedniu.

Wiedeń (Wł.). Pomimo, iż skupczyna zgodziła się na propozycye Paszicza, koła polityczne są zaniepokojone możliwością nowych trudności, ponieważ Bułgarya stanowczo nie chce zgodzić się na demobilizacyę, dopóki nie rozstrzygnie zatargu sąd rozjemczy.

W Serbii.

Białogród (Wł.). Paszicz po posiedzeniu skupczyny i audyencyi u króla konferował z posłem rosyjskim.

Zniesienie oddziału serbskiego.

Londyn (Wł.). Do pism donoszą, że wojsko bułgarskie, zaskoczywszy serbów znienacka, zniosło cały oddział serbski.

Pogłoski o demonstracyi Rosyi.

Londyn (Wł.). „Daily Mail" zamieszcza niepotwierdzoną pogłoskę, jakoby Rosya zamierza zarządzenie demonstracyi floty w pobliżu wybrzeży bułgarskich.

W Serbii.

Białogród (Wł.). Paszicz pozyskał również i opozycyę dla swych planów, które nie przewidują żadnych ustępstw ze strony Bułgaryi. W skupczynie nastrój podniecony. Posłowie przeciwni są ustępstwom.

Interwencya.

Londyn (Wł.). Na odbytej onegdaj konferencyi Poincaré'go i Pichona z Greyem nastąpiło porozumienie w kwestyi możliwej interwencyi Anglii, Francyi i Rosyi w sprawie przesilenia bałkańskiego.

Ruch strajkowy.

Warszawa (Wł.). Po parutygodniowych strajkach robotników pracujących w przemyśle włóknistym, 3 T-wa akcyjne: widzewskiej manufaktury bawełnianej, Karola Szejblera i Rozenblatta zamknęły fabryki, wymawiając pracę robotnikom i ogłaszając niejako lokaut. W Widzewie strajkuje 3,100 robotników, w fabryce Szejblera—7,300, Rozenblatta 2500; ogółem strajkuje około 30,000 robotników. Zarządy pomienionych fabryk ogłosiły wezwania do odbioru płac tylko za dni pracy. Zarząd fabryki Szejblera oświadcza, iż strajk jest na rękę, ponieważ składy są przepełnione i w zupełności wystarczają zapotrzebowaniom. Przytem konkurencya Moskwy silnie dała się we znaki

Robotnicy żądają wszędzie podwyższenia płacy. Horoskopy są jaknajgorsze. Niewykluczony jest lokaut ogólny. Strajkujący w niektórych fabrykach uzyskali 8—15% podwyżki.

Echa zajścia.

Lwów (Wł). Senat relegował studenta Bierenzweiga i zaproponował ministerstwu relegowania go ze wszystkich uniwersytetów.

Lwów (Wł). Młodzież akademicka urządziła owacyę prof. Sierpińskiemu. Przemawiał student Ruziewicz.

Zawieszenie wydawnictwa.

Lublin (Wł.). „Kuryer Lubelski" zamknięto za artykuł Hempla pod tytułem „Pielgrzymka".

Manewry floty angielskiej.

Londyn (Wł.). Wielkie manewry floty rozpoczną się dnia 14 lipca z udziałem 346 statków.

Prasa angielska o wizycie Poincarégo.

Londyn (Wł). Prasa oświadcza, iż wszelkie umowy podczas pobytu Poincaré'go robione były za wiedzą Rosyi. Trójporozumienie występować będzie w przyszłości wzmocnione bardziej niż kiedykolwiek.

Z Koła Polskiego.

Petersburg (Wł). Poseł Ciunelis oświadczył, iż chociaż jest Litwinem, jednak w zupełności solidaryzuje się z posłami-polakami i jako członek Koła Polsko-litewsko-białorutkiego uważa za swój obowiązek podpisanie komunikatu Koła z powodu zajścia z Kierenskim.

Prasa rosyjska o samorządzie.

Petersburg (Wł.). Prasa radykalna przepełniona jest uwagami z powodu ostatniego wieczornego posiedzenia Dumy, na którem rozpatrywano projekt samorządu miejskiego w Królestwie. Przemówieniu Harusewicza poświęcono całe artykuły, przepełnione kłamstwami i insynuacyami. Przodują pod tym względem „Riecz" i „Dień", które ujawniają z trudem ukrywane niezadowolenie z powodu niepowodzenia podjętej kampanii i przyjęcia projektu.

W sprawie projektu ustawy prasowej.

Petersburg (Wł) „Nowoje Wr." donosi, iż rada ministrów zapatruje się nieprzychylnie na projekt ustawy prasowej w opracowaniu ministerstwa spraw wewnętrznych, zwłaszcza z powodu instytutu odpowiedzialnego wydawcy oraz uprzedniego składania wydawnictwa, co uznano za ukrytą cenzurę prewencyjną Polecono ministerstwom spraw wewnętrznych i sprawiedliwości przerobienie projektu i wniesienie takowego w jesieni.

Dokoła Dumy.

Petersburg (Wł.) W kuluarach krążyły pogłoski, iż sesya Dumy potrwa dłużej niż do 22 czerwca, ponieważ Rada Państwa nie zamierza przyśpieszyć rozpatrywania budżetu, poczem nastąpią prace komisyi kompromisowej.

Szampańskie LOUIS de BAZ

Pierwszorzędna francuska marka! Butelkowana w kraju Oszczędność 2 rb na ale!

7224

EUGENIUSZ STARCZEWSKI

Sprawa Polska

9853 Cena rb. 2.

Do nabycia w księgarni

LEONA IDZIKOWSKIEGO w KIJOWIE.

Bruksela 1910. Nagrody Pierwsze i Medale Złote Verviers 1912

Silniki i lokomobile spalinowe „COMPACT" zakładów MOES'A w Waremem w Belgii.

Wolnobieżne, wyregulowane do elektryczności, nadają się do rolnictwa i przemysłu.

Przeszło 2000 w użyciu.

W lokomobilach silniki są szczelnie zamknięte.

Gwarancya dwuletnia.

Przedstawicielstwo na Królestwo Polskie, Litwę i Ruś

Konieczny i Podgórski inżynierowie

Warszawa, Żórawie 24. tel. 215-23, telegr. Konepo-Warszawa

Na żądanie cenniki i kosztorysy bezpłatnie. 3417

CARBOLINEUM GERMANDTA

NAJLEPSZY ŚRODEK, ZABEZPIECZAJĄCY DRZEWO OD GNICIA, WILGOCI ETC.

FARBY, LAKIERY I INNE PRZETWORY CHEMICZ. DO MALOWANIA ŻELAZA, GONTU I TEKTURY SMOŁOWCOWEJ, — ORAZ SMARÓW ZEWNĄTRZ I WEWNĄTRZ. —

CENNIKI ILLUSTROW. Z OKAZAMI FIRM FRANCO I GRATIS WYSYŁA NA ŻĄDANIE

B. SIEDLECKI, w KIJOWIE, KRESZCZATYK 29

8309

PURGEN

IDEALNY ŚRODEK PRZECZYSZCZAJĄCY DLA DOROSŁYCH I DZIECI

Bezwartościową imitacyę i falsyfikaty zawierają te wszystkie pudełka które nie są zaopatrzone w niebieską banderolę z rosyjskim napisem oraz u dołu na pokrywce pudełka nie mają zamieszczonej firmy: Dr. Bayer és Társa, Budapest. Pudełko 65 kop., we wszystkich aptekach. 581

TYGODNIK

„Lud Boży"

Popularne pismo narodowo - katolickie z trzema dodatkami:

I, Nasza Wieś, II, Gazetka dla Dzieci i III, Nauka Wiary.

Wychodzi od lat 6-ciu w Kijowie.

WARUNKI PRENUMERATY

Rocznie . rb. 3.— | Półrocznie rb. 1.50

Adres Redakcyi i Administracyi. Kijów, Kościelna № 10.

Redaktor i Wydawca: X. ŻUKOWSKI.

Rok XXXVIII ISTNIENIA.

NAJTAŃSZA I NAJOBFITSZA ILUSTRACYA TYGODNIOWA DLA RODZIN POLSKICH

„BIESIADA LITERACKA"

DAJE ZUPEŁNIE BEZPŁATNIE PREMIUM NADZWYCZAJNE

12 dużych tomów najcelniejszych powieści i romansów

znakomitych autorów polskich i obcych

Redaktor i Wydawca MICHAŁ SYROMIATNIKOW.

Biesiada Literacka obejmuje wszystkie rodzaje literatury pięknej, chwilę bieżącą wszechstronnie i wiedzę gruntowną w formie popularnej, słowem wszystko co stanowi nieodzowną potrzebę umysłu inteligentnego.

Biesiada Literacka szczególnie uwzględnia **dzieje ojczyste zwłaszcza porozbiorowe i pamiątki narodowe.**

Biesiada Literacka wszystkie artykuły obficie ilustruje,

Biesiada Literacka rozpoczyna w r. 1913 druk pracy ilustrowanej p. t.,

GRUBY POLSKIE, zawierającej życiorysy uczestników powstania r. 1863 poległych w boju, skazanych na wygnanie, straconych i t. p.

PREMIUM BEZPŁATNE.

2 dużych tomów wyborowych powieści i romansów

otrzymują bezpłatnie wszyscy prenumeratorzy

W roku 1913 damy w zupełności szereg znakomitych powieści oryginalnych, które ze względów cenzuralnych, były dotąd znane zaledwie w skróceniu: Michała Czajkowskiego „Hetman Ukrainy", „Wernyhora" Bolesławity „Zagadki", osnutą na tle wypadków 1863 r. i inne; nadto powieści Synoradzkiego, Gawalewicza, Lama, Bykowskiego, Łozińskiego, Kaczkowskiego, Przyborowskiego Wilczyńskiego, Wiktora Hugo, Dumasa, Dickensa, Coopera, Fevala i arcydzieła innych autorów. Z tych dodawanych zupełnie bezpłatnie książek szybko utworzy się **doborowa biblioteka trwałej wartości,** kształcąca serce i umysł.

WARUNKI PRENUMERATY

w Warszawie: rocznie rb. 6, półrocznie rb. 3, kwartalnie rb 1 kop. 50.
na prowincyi: „ rb. 8, „ rb. 4, „ rb 2.

Zagranicą rocznie rb. 10.

Oprawa wytworna, ze złoconymi wyciskami na tle barwnem, dodawanych jako premium powieści: 3 tomów 50 kop.; 6 tomów 1 rb., 12 tomów 2 rb.

Na żądanie administracya wysyła numer okazowy bezpłatnie

Adres redakcyi i administracyi: Warszawa, Plac Wareski № 4

Telefon № 78-.

Silnik International

7697

najwygodniejszy dla potrzeb Gospodarki Rolnej

Sprzedaż w

INTERNATIONAL HARVESTER COMPANY of America

ODDZIAŁY: Moskwa, Samara, Ryga, Charków, Rostów n D, Odesa, Armawir, Ekaterynburg, Omsk, Władywostok, Nowo-Nikołajewsk.

Pierwsza w Kraju Specyalna Fabryka.

Kół i Wozów

H. Wagner i S-ka

Warszawa — Łucka 11, tel. 62-99. Zarząd: Złota 23 tel. 212-80.

Polecamy wozy kolejne, saskie, półtoraczne i koła do wozów i pojazdów znane już od lat kilkunastu ze swej rzeczywistej trwałości i równocześnie zawiadamiamy, że sprowadziwszy znowu w tym roku ostatniej konstrukcyi specyalne maszyny do wyrobu kół, przy zastosowaniu których praca ręczna jest wykluczona, jesteśmy tem samem bez konkurencyi i wszelkie zlecenia wykonywamy obecnie w oznaczonym terminie. Zwracamy uwagę Sz. klientów, że każde koło nasze nosi na piaście stempel marki fabrycznej. Na żądanie wysyła się cenniki gratis i franko. **Uwaga.** Prosimy o łaskawe obejrzenie naszych wyrobów na wystawie kijowskiej.

Biblioteka pamiętników ma na celu zobrazowanie życia polskiego i litewskiego w przeszłości opowiedzianego przez świadków naocznych.

Biblioteka pamiętników ob jmie obszar całej dawnej Rzeczypospolitej Polskiej.

Biblioteka pamiętników da czytelnikom pełny wizerunek czasów i ludzi w oświetleniu działaczy odmiennych stronnictw i różnych poglądów.

Biblioteka pamiętników każdy pamiętnik opracowany będzie przez jednego z najwybitniejszych historyków i uczonych polskich i opatrzony treściwą przedmową.

Biblioteka pamiętników jako wydawnictwo peryodyczne wychodzi raz na miesiąc w formacie książkowym, objętości 200—250 str. druku z licznymi portretami i ilustracyami.

Biblioteka pamiętników WARUNKI PRZEDPŁATY: w Kijowie rocz. rb. 8, półrocznie rb 4, kwart rb. 2; za granicą rocz. rb. 10, półrocznie rb. 5, kwartalnie rb. 2.50.

Biblioteka pamiętników **dla prenumeratorów „Dziennika Kijowskiego"** rocznie rb 7 półrocznie rb. 3.50, kwartalnie rb. 1.75.

Prenumeratę przyjmują: Administracya **„Biblioteki pamiętników"**, Wilno, prospekt S-to Jerski № 28, oraz Administracya **„Dziennika Kijowskiego"** w Kijowie, Kreszczatyk № 38

Szczegółowy prospekt na żądanie bezpłatnie. 560

ASTHMA BRONCHITIS, DUSZNOŚCI. Uleczenie i Szybkie wyleczenie za pomocą ESPIC

2 fr. pudełko. We wszystkich większych aptekach, 20, r. St-Lazare, PARIS

Wymagać podpisu "J. ESPIC" na każdej cygaretce.

Ostatnie dnie LIKWIDACYI, W. Litwinow i S-ka

21. Wielka Wasylkowska 21.

Łóżek, lamp, naczyń kuchennych, umywalni, lodówek, wanien, samowarów i wszelkich artykułów, należących do gospodarstwa domowego. Ceny znacznie zniżone. 2085

Białoberkiewskie Rolniczo - Przemysłowe T-wo

dostarcza po cenach najniższych:

MASZYNY ŻNIWNE MAC-CORMICK'A i MASSEY HARRIS'A. SZPAGAT do wiązałek — oryginalny „STANDART". Wszelkie narzędzia i maszyny rolnicze, nawozy sztuczne i t. d.

Przyjm. się zamówienia na oryginalną BANATKĘ i żyto PETKUSKIE

Otrzymaliśmy nowy transport

Rok Polski

w życiu, tradycyi i pieśni

Przedstawił

Zygmunt Gloger

Wydanie drugie pomnożone z 40 rycinami.

Cena rubli 5.

Dla prenumeratorów „Dziennika Kijowskiego" cena zniżona rb 4.50 (z przesyłką).

Zwracać się należy do administracyi „Dziennika Kijowskiego"

Biuro Nauczycielskie Heleny Koporskiej

w LUBLINIE, Krak.-Przedm. 22

POLECA: Nauczycieli, nauczycielki francuzki niemki, bony, freblanki, ochroniarki, gospodynie, szwaczki, szafarki, panny służące. 3974

Do sprzedania około 5 wagonów suchych fryzów dębowych.

A. Zaleski. Pustowarnia. Poczta Skwira gub. kijowska. 9833

Powozy w wielkim wyborze **H. MASALITIN.** Kijów, Kreszcz 9. 9228.

36 k. MASŁO 40 k.

Śmietankowe 40 kop. Małosolone 36 kop. funt. 2568

Magazyn WASIEKINA, W.-Wasylkowska 8 Telef. 36-18

Superfosfat, tomasówkę, sole potasowe oraz inne nawozy mineralne, dostarcza w partyach wagonowych B. SIEDLECKI, biuro techn. roln. w Kijowie, Kreszczatyk Nr 29. 9448

„Biuro pracy" Rz.-Kat Tow-Dobr. Troic. ki zaułek № 6 telef. 1788 Rekomenduje nauczycielki, bony, oficyal, rzemieślników i wszelką służbę domową. Wspólne mieszkanie dla szukających pracy młodych katoliczek p. n. „Schronisko św. Jadwigi". Troicki zaułek 6 m. 9

„TYGODNIK ILLUSTROWANY"

oprócz drukujących się powieści: Wł. St. Reymonta: **„Insurekcya"** i W. Sieroszewskiego **„Beniowski"**, nabył wyłączne prawo i w drugiem półroczu 1913 r.

rozpocznie druk najnowszej powieści

HENRYKA SIENKIEWICZA

„POD DĄBROWSKIM"

Świetny batalista WOJCIECH KOSSAK zilustrował powieść Sienkiewicza w szeregu **kartonów kolorowych** które stanowić będą

PREMIUM SPECYALNE DLA WSZYSTKICH PRENUMERATORÓW „TYGODNIKA ILLUSTROWANEGO".

Redakcya „Tygodnika Illustrowanego" nabyła pozostałą niewielką już liczbę egzemplarzy znakomitego dzieła prof. **Szymona Askenazego**

„KSIĄŻĘ JÓZEF PONIATOWSKI"

które prenumeratorzy „Tygodnika Illustrowanego" mogą nabywać po znacznie zniżonej cenie **Rb. 1.50 kp.** za egzemplarz bez oprawy i **Rb. 2 50 kp.** w pięknej okładce ozdobionej wyciskami. Koszta przesyłki i opakowania kop. 65. 9878

Za pozwoleniem Ministerstwa Oświaty **od 1913—1914 roku szkolnego zostanie otwarta w Humaniu gub. kijowskiej**

Budowniczo - techniczna średnia szkoła prywatna

Inżyniera S. A. de Witt

z kursem ogólnie kształcącym o zakresie 5 klas szkoły realnej i 4 ch specyalnych technicznych z prawami rządowych zakładów naukowych (w roku bieżącym zostaną otwarte: przygot. 1, 2, 3 klasy ogólnie kształcące. Egzaminy wstępne od 16-25 sierpnia. Przyjmowanie próśb i udzielanie wszelkich informacyi od 2 do 3 godz. po poł., w mieszkaniu założyciela szkoły Mała Sadowa Nr 10. 9871

Zakopane—Klomensówka. Pensyonat pierwszorzędny w najpiękniejszem położeniu, naprzeciw parku klimatycznego. Światło elektryczne komfort, kuchnia znakomita. Prospekty odwrotnie. 9751

A) **Warszawa,** Nowogrodzka 6 a **Cieohocinek** ul. Wysoka. Pensyonaty: „Zachęta", wszelkie warunki: wygody, spokoju, zdrowia dla stałych i przyjezdnych gości. Leczenie masażem i gim. szwedzką na miejscu. Helena Kuczalska. 8977

1200 wynalazków

(do obmyślenia) z wyznaczonemi premiami. Wysyła za 1,50 rub pełnomoc. międzynar. biur patentowych. Kazimierz Grandenberg, Warszawa, Piękna 34. Wynalazki finansuje i patentuje gwarancyjnie. 9357

Do sprzedania w Kijowie: w środku miasta plac narożny, 600 kw. sążni. Bliższa wiadomość: Puszkińska 21, m. 5, od 3—5. 9733

Osoba praktyczna, znająca języki franc., niem. i muzykę, poszukuje posady nauczycielki. Annapol, wołgub wieś Dołżek M. L. 9828

Wspólniczka potrzeb. z większym kapitałem dla założenia sklepu na prowincyi. Oferty z wyszczególnieniem kapitału przyjmuje „Dziennik Kij." dla „Wspólniczki". 9829

Letnisko Worzel, rodzina odstępuje pokój lub dwa. Całkowite utrzymanie. Willa Muzy. 9832

Biuro pomocy stud. Polakom Uniwersytetu Kijowskiego. Biuro Pracy poleca studentów, jako **korepetytorów,** wychowawców, nauczycieli, pracowników biurowych, masażystów etc. Zapisy przyjmują się w lokalu Biura Pracy, Prorezna Nr 7 m. 6 od 3 do 5 pp. codziennie 4228

Poszukuję posady towarzyszki, lektorki, mogę być przy chorych, lub zarządzającą, posiadam chlubne świadectwa. Adres: poczta Machnówka kijowskiej g., Głuchowce, Jędrzejewskiemu dla W. C. 9868

Ogrodnika z małym kapitałem poszukuję jako wspólnika do zakładającego się jedynego ogrodu handlowego przy dużym sadzie w Chocimiu w Besarabii, Przybysławski, Chocim własny dom. 9861

Do sprzedania

majątek polski Józefówka na Podolu 277 dziesięcin, w pobliżu cukrowni, dogodne warunki, dom mieszkalny, skanalizowany o 8 pokojach, ogród, las. Szczegóły: T. Rudzki, poczta Stara-Sieniawa pod gub. 9862

Mieszk. na 3-iem piętrze z 9-iu pokoi, kuchnia, wanna, wygody do wynajęcia od 1 lipca i magazyn do wynajęcia zaraz. Kreszczatyk Nr 12 m. 6. 9868

Jeżeli kto ma na sprzedaż młodego **doga Dunkiego psa,** proszę aby zawiadomił właściciela Onetyniec przez Rajgród Podolski, donosząc jaka maść, wzrost, wiek, cena oraz adres. 9865

Samodzielny Buchalter-Kontroler akademik handlowy władający niemieckim, polskim i rosyjskim, kawaler poszukuje posady w większych majątkach rolniczo - przemysłowych, lub jako instruktor, ewentualnie szef biura rachunkowości rolnej. Łaskawe zgłosz. przyjmuje biuro „Reklama" Sub. „Buchalter". 9875

Rozkład jazdy pociągów

Kol. Poł.-Zachod.

od dnia 18-go kwietnia 1913 roku.

Kuryer Nr 1. I, II kl. Kijów, Zmierzynka, Odesa odch. godz 9 wiecz., przych. g. 9 m. 35 z rana

Kuryer Nr 1*a*. I, II, III kl. Sarny, Brześć, Warszawa — odch. g. 10 m. 10 w., przych. g 7 m. 20 z rana.

Kuryer Nr 1 *k*. I, II, III kl. Sarny, Wilno, Petersburg — odch. g. 9 m 20 z rana, przych. g 9 m. 42 wiecz.

Pośpieszny Nr 7 *k*. I, II, III, kl Zmierzynka, Ekaterynosław, Sewastopol, Mikołajów, Rostów, Elizawetgrad — odch. g. 7 m. 50 w, przych g. 10 r.

Osobowy Nr 7. I, II, III kl. Koziatyn, Kowel, Zdołbunowo, Radziwiłłów, Brody — odch. g. 7 m. 30 wiecz, przych. g. 10 m. 48 rano.

Osobowy Nr 13. I, II, III, kl. Koziatyn, Kowel, Brześć, Grajewo — odch. g. 12 m. 25 w nocy, przych. g. 7 m. 35 z rana.

Osobowy Nr 11. I, II, III kl. Koziatyn, Odesa; Koziatyn, Rumań; Koziatyn, Zmierzynka — odch. g. 12 m. 50 w nocy, przych. g 6 m 20 z rana.

Osobowy Nr 5. I, II, III kl. Koziatyn, Zmierzynka, Odesa; Zmierzynka, Podwołoczyska (I, II kl.); Zmierzynka, Nowosielica — odch. g 9 m. 30 wiecz., przych. g. 8 m. 45 z rana.

Pocztowy Nr 3. I, II, I'I kl Koziatyn, Odesa—odch. g 9 r. przych. g. 9 m. 30 wiecz.

Pocztowy Nr 3 *e*. I, II, III kl Fastów, Znamienka, Ekaterynosław — odch. g 11 m. 30 w nocy, przych. g. 7 m. 55 z rana

Mieszany Nr 21. I. II, III kl. Fastów, Koziatyn, Odesa — odch. g. 10 m. 50 rano, przych. g. 6 m. 49 w.

Osobowy Nr 23. I, II, III kl. Znamienka, Ekaterynosław, Cherson — odch. godz. 11 m. 20 rano, przych. g. 6 m. 30 wiecz.

Pocztowy Nr 3. I, II, III kl. Sarny, Kowel, Lublin, Iwangród, Warszawa — odch. g. 2 m. 40 po poł., przych. 6 wiecz.

Osobowy Nr 9. I, II, III kl. Sarny, Kowel, Warszawa (przez Brześć i przez Iwangród) — odch. g 12 m. 10 w nocy, przych. g. 7 m. 10 z rana.

Mieszany Nr 29. IV kl. Fastów, Koziatyn — odch. g, 9 m. 47 wiecz. przych. g. 7 z rana.

Mieszany Nr 29 *bis*. IV kl. Fastów, Koziatyn, odch. g. 10 m 20 wiecz., przych. g. 12m. 11 po poł.

Kol. Mosk. - Kijowsk. - Woronesk.

Pośpieszny Nr 2. I, II, III kl. Briańsk., Moskwa—odch. g.12 m. 30 po poł., przych. 5 po poł.

Pocztowy Nr 4. I, II, III kl. Bachmacz, Kursk, Moskwa—odch. g. 12 m 05 w nocy, przych. g. 5 m. 40 z rana.

Osobowy Nr 16 I, II, III kl Bachmacz Kursk, odch. g. 1 po poł., przych g 4 m. 20 po poł.

Osobowy Nr 12. I, II, III kl. Kursk, Woroneż—odch. g. 6 m. 55 wiecz., przych. g. 9 m. 30 rano.

Pocztowy Nr 14. I, II, III kl Bachmacz, Kursk, Woroneż—odch. g. 10 m. 45 wiecz., przych. g. 7 z rana.

Pocztowy Nr 18. I, II, III kl. Bachmacz Żłobin, Petersburg — odch. g. 7 m. 25 wiecz., przych. g. 10 m 40 rano.

Pocztowy Nr 4 *p*. I, II, III kl. Kremeńczug, Połtawa — odch. g. 11 m. 15 wiecz., przych. g. 6 m. 30 z rana.

Towar.-osob. Nr 6 *p* Połtawa, Łozowaja, Mineralne wody — odch. g. 8 wiecz, przych g. 11 m. 10 z rana

Pośpieszny Nr 2 *x*. I, II, III kl. Warszawa, Kijów, Połtawa, Charkow—odch. g. 7 m. 45 z rana, przychodzi g. 9 m. 40 wiecz.

Rozkł. jazdy pociąg. spacerow.

Kolej Połud.-Zach.

Z Kijowa do Bojarki: O g. 7 m. 30 z rana, o g. 9 rano, o g. 10 m. 50 r., o g. 11 m. 20 rano, o g. 12 w poł*), o g. 1 m. 5 po poł.*), o g. 3 m. 5 po poł., o g. 4 m. 40 po poł., o g. 5 m. 30 po poł., o g. 6 m. 30 w, o g 7 m. 32 w., o godz. 7 m. 50 w., o g. 8 m. 20 w., o godz. 9 m. 30 w, o g. 11 m. 30 w nocy, o g. 12 m. 25 w nocy i o g. 12 m. 50 w nocy.

Z Bojarki do Kijowa: O g. 5 m. 32 z rana, o g. 6 m. 57 z rana, o g 7 m. 19 z rana o g 8 m. 19 z rana, o g. 8 m. 42 zrana, o g. 9 m. 31 rano, o g 10 m. 18 rano, o g. 3 m. 57 po poł*), o g. 5 m 53 po poł., o g. 6 m. 16 w., o g. 7 m. 32 w., o g. 8 m. 56 w., o g. 9 m. 57 w.*), o g. 10 m. 55 w., o g. 12 m. 40 w nocy*).

Z Kijowa do Motowidłówki: O g. 7 m. 30 z rana, o g. 9 z rana, o g. 10 m. 50 rano, o g. 11 m 20 rano, o g. 1 m 5 po poł*), o g. 3 m. 5 po poł., o g. 4 m. 40 po poł., o g. 5 m. 30 po poł, o g. 7 m. 32 wiecz., o g. 7 m. 50 w., o g. 8 m. 20 w., o g. 9 m. 30 w nocy, o g. 11 m. 15 w nocy, o g. 12 m. 5 w nocy.

Z Daraicy do Kijowa: O g. 5 z rana, o g. 5 m. 51 z rana, o g. 6 m. 19 z rana, o g 7 m. 23 z rana, o g. 10 m. 2 rano, o g 12 m. 20 po poł., o g. 3 m. 40 po poł, o g. 6 m 30 w., o g. 10 m. 38 wiecz.

Z Motowidłówki do Kijowa: O g. 4 m. 28 z rana, o g. 6 m. 3 z rana, o g. 6 m. 31 z rana, o g. 7 m. 41 z rana, o g. 8 m. 1 z rana, o g. 8 m. 53 z rana, o g. 9 m. 42 rano, o g. 3 m. 23 po poł.*), o g. 5 m. 7 po poł., o g 5 m. 31 po poł., o g 8 m. 6 w., o g 9 m. 23 w*), o g. 10 m. 21 w.

Z Kijowa do Fastowa: O g. 7 m. 30 z rana, o g. 9 rano, o g. 10 m. 50 rano, o g. 11 m. 20 rano, o g. 1 m. 5 po poł.*), o g. 3 m. 5 po poł., o g. 4 m. 40 po poł, o g. 5 m. 30 po poł, o g. 7 m. 32 wiecz, o g. 7 m 50 w, o g. 9 m 30 wiecz., o g. 11 m 30 w., o g. 12 m. 25 w nocy, o g. 12 m. 50 w nocy.

Z Fastowa do Kijowa: Og. 3 m. 52 w nocy, o g. 5 m. 32 z rana, o g. 6 m, 5 z rana, o g. 7 m. 20 z rana, o g. 7 m 39 z rana, o g. 8 m. 32 z rana, o g. 9 m. 19 rano, o g. 3 m 1 po poł.*), o g. 4 m. 41 po poł., o g. 5 m. 6 po poł., o g. 7 m 40 w., o g 9 m 1 w*)

Z Kijowa do Światoszyna, Irpenia, Buczy, Worzla, Niemieszajewa i Borodianki: O g. 8 m. 5 z rana*), o g. 11 m. 11 rano, o g. 2 m. 40 pp., o g. 3 m. 20 po poł, o g. 4 m. 20 po poł., o g. 5 m. 17 po poł., o g. 8 m. 34 wiecz., o g. 12 m. 10 w nocy.

Ze Światoszyna do Kijowa: O g. 5 m. 45 z rana, o g. 6 m. 52 z rana, o g. 7 m. 47 z rana, o g 9 m. 6 rano, o g. 12 m. 15 po poł., o g. 5 m. 39 po poł., o g 7 m. 22 wiecz., o g. 11 wiecz.*).

Z Buczy do Kijowa: O g. 5 m. 11 z rana, o g. 6 m. 12 z rana, o g. 7 m. 13 z rana, o g. 8 m. 32 z rana, o g. 11 m 37 rano, o g 4 m. 57 po poł., o g. 6 m. 49 w., o g. 10 m. 28 wiecz.*).

Z Worzla do Kijowa: O g. 5 m. 2 z rana, o g. 6 m. 2 z rana, o g. 7 m. 4 z rana, o g. 8 m. 23 z rana, o g. 11 m. 27 rano, o g 4 m 45 po poł, g. 6 m. 40 w., o g. 10 m 19 w.*)

Z Niemieszajowa i do Kijowa: O g 4 m 53 z rana, o g. 5 m 51 z rana, o g. 6 m. 54 z rana, o g. 8 m. 13 z rana, o g. 11 m. 16 rano, o g 4 m 33 po poł., o g. 6 m. 30 w., o g 10 m 8 w.*)

Z Borodianki do Kijowa: O g. 4 m 28 z rana, o g. 5 m. 21 z rana, o g. 6 m 30 z rana, o g. 7 m. 48 z rana, o g 10 m. 48 rano, o g. 4 m. 1 po poł, o g. 6 m. 5 w, o g. 9 m. 42 wiecz*.

Z Kijowa do Toterowa: O g. 8 m. 5 z r,*), o g 11 m 10 z rana, o g 2 m. 40 po poł., o g. 4 m. 29 po poł, o g. 12 m. 10 w nocy.

Z Toterowa do Kijowa: O g. 4 m. 45 z rana, o g. 7 m. 15 z rana, o g. 3 m. 24 po poł, o g 5 m. 32 po poł o g 9 m. 9 wiecz.*).

Kolej Mosk.-Kij.-Woron.

Z Kijowa do Boryopola: O g. 5 m 5 z rana, o g. 3 m. 35 po poł, o g. 8 wiecz., o g. 11 m. 15 wiecz.

Z Boryspola do Kijowa: O g. 5 m. 11 z rana, o g. 6 m. 40 z rana, o g. 9 m. 57 rano o g. 9 m. 56 w.

Z Kijowa do Darnicy: O g. 5 m. 5 z rana, o g. 10 m. 32 rano, o g. 11 rano, o g 1 po poł., o g 3 m 35 po poł, o g. 4 m 50 po poł., o g. 6 m. 55 w., o g. 7 m. 25 w., o g 8 w., o g. 8 m. 36 w, o g. 10 m. 45 w., o g 11 m. 15 w nocy, o g. 12 m. 5 w nocy.

Z Darnicy do Kijowa: O g. 5 z rana, o g. 5 m. 51 z rana, o g. 6 m. 19 z rana, o g 7 m. 23 z rana, o g. 10 m. 2 rano, o g 12 m. 20 po poł., o g. 3 m. 40 po poł, o g. 6 m 30 w., o g. 10 m, 38 wiecz.

*) Pociągi oznaczone gwiazdką kursować będą w niedziele i następujące dni świąteczne: 6, 9, 14, 23 i 25 maja, 3 i 20 czerwca, 15, 22 i 30 lipca, 6, 15, 20 i 30 sierpnia. Pociąg odchodzący z Bojarki o g. 12 m. 40 w nocy, kursować będzie tylko w dnie zabaw urządzanych w parku bojarskim.

Od 15-go maja do 14 sierpnia pociąg ten pomiędzy Kijowem a Borodianką kursować będzie co zi

Kamieniec-Podolski

Prenumeratę i ogłoszenia do „Dziennika Kijowsk." przyjmują 353

p. Prusinowska (Skład fotograficzny

Księgarnia Polska

p. Wł. Wiaarskiego.

Redaktor odpowiedzialny Regina Żwiljewska

Drukarnia Polska w Kijowie, ulica Kreszczatyk № 38.

Wydawca Antoni Zieleński.